Dzisiaj w numerze

Tło buntu Związku Młodej Polski

Ekshumacja zwłok uczestnika wyprawy myślenickiej

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

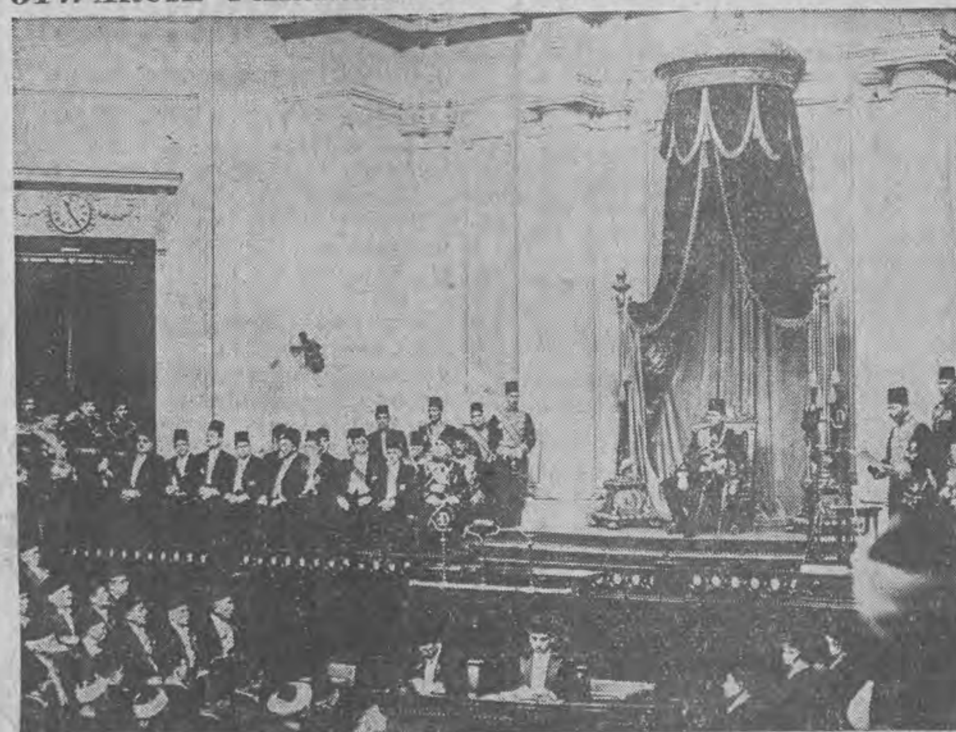
Nr 93 Wydanie Ł. Rok 68 Sobota, dnia 23 kwietnia 1938

SIŁA ZBROJNA WIELKICH NIEMIEC



W defiladzie przed kanclerzem Hitlerem w dniu jego urodzin przejeżdżają oddziały broni pancernej

OTWARCIE PARLAMENTU W EGIPCIE



W tych dniach odbyło się w Kairze otwarcie parlamentu, którego dokonał król Faruk. Na zdjęciu sala posiedzeń podczas przemówienia premiera

20 uzbrojonych bandytów napadło na dwór

Bandyci uzbrojeni w karabiny i rewolwery sterroryzowali domowników i ludność wiejską, po czym ograbili dwór — Zuchwały ten napad przypomina słynne napady band dywersyjnych z 1925 r.

Lwów, 21. 4. — Podczas świąt Wielkanocy społeczeństwo Lwowa zostało zelektryzowane niezwykle zuchwałym napadem bandyckim na dwór w Dusanowie, w pow. przemyślańskim.

Dusanów leży na odludziu, pozbawiony ważniejszych dróg i arteryj komunikacyjnych. Okolice Dusanowa wskutek odcięcia od ważniejszych ośrodków były terenem nieustannych napadów bandyckich, prowadzonych podczas akcji sabotażowej przez OUN i UWO w r. 1929.

Wskutek wzmocnienia posterunków policyjnych w tych okolicach bezpośrednio po akcji sabotażowej plaga bandytyzmu znacznie zmalała i zdawałoby się, że dla tej miejscowości nadchodzą spokojniejsze czasy. Tymczasem ostatni fakt napadu na dwór dał dowód, że była to tylko cisza przed burzą.

Ostatni napad na dwór przypominał słynne napady band dywersyjnych z r. 1925. Tło napadu przedstawia się następująco:

Na dwór w Dusanowie napadła banda 20 opryszków, doskonale uzbrojonych w karabiny i w rewolwery. Bandyci po sterroryzowaniu domowników, jak również kilkunastu mieszkańców wsi spędzili wszystkich na dziedziniec dworu przeprowadzając u każdego z pojmanych szczegółową rewizję osobistą.

Następnie bandyci rozbili kasę, z której skradli kilka tysięcy złotych. Przez cały czas akcji rabunkowej bandytów domownicy oraz mieszkańcy wsi, sterroryzowani, przebywali w kącie dziedzińca folwarcznego.

Zawiadomiona o niesłychanym napadzie bandyckim policja rozpoczęła energiczny pościg celem ujęcia bandytów względnie ustalenia środowiska, z którego pochodzą. Sposób, w jaki bandyci dokonali napadu, każe domyślać się, że jest on dziełem dobrze zorganizowanej i zdyscyplinowanej szajki.

Napad ten przypomina w wielu szczegółach podobne napady w Małopolsce wschodniej, a zwłaszcza głośny napad na dwór śp. Jasińskich w Bełzie.

Doc. Cywiński uzyskał widzenie się z żoną

Warszawa. — We wtorek przebywający w więzieniu mokotowskim doc. Cywiński uzyskał pierwsze widzenie się z żoną swoją, nauczycielką polonistyki w Gimnazjum SS. Nazaretanek w Wilnie.

Rozmowa doc. Cywińskiego z żoną trwała godzinę.

Pozbawienie debitu

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pozbawiło debitu w Polsce za charakter wywrotowy 17 rozmaitych czasopism i broszur zagranicznych. Wiele z nich przyszło z Rosji.

Wśród broszur znajduje się „Pochodnik Wolności", wydany w Barcelonie w języku polskim, i tygodnik „UON", wydany w Charbinie. (w)

„Sanacyjni" dygnitarze na ławie oskarżonych

Wśród oskarżonych znajdują się m. i. b. dyrektor dep. Min. Skarbu Paweł Michalski oraz b. poseł BB Edw. Idzikowski — Wiele znanych osobistości powołano na świadków

Warszawa. (Tel. wł.) Przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego rozpoczął się zapowiadany od dawna proces przeciwko b. dyrektorowi departamentu podatkowego w Ministerstwie Skarbu Pawłowi Michalskiemu, b. posłowi BBWR i działaczowi rzemieślniczemu Edwardowi Idzikowskiemu, dalej przeciwko b. naczelnikowi Urzędu Skarbowego w Białymstoku Witoldowi Niesiobędzkiemu, oraz przeciwko Szymonowi Kaufmannowi i Józefowi Miazdze, dwom przemysłowcom.

Akt oskarżenia zarzuca Michalskiemu popełnienie dwóch kategoryj przestępstw. Pierwsza kategoria to przestępstwa popełniane przez zaciąganie w sposób oszukańczy pożyczek na rzecz znajdującego się pod bilansem przedsiębiorstwa „Frampol", którego Michalski był współwłaścicielem i zarządcą. Transakcje te zawierał on bądź osobiście, bądź za pośrednictwem swego wspólnika Miazgi, przy czym stanowisko służbowe Michalskiego miało zachęcać płatników podatkowych do udzielania pożyczek, z drugiej strony budzić zaufanie do zawieranych transakcyj. W ten sposób Michalski do spółki z Miazgą narazili na straty cały szereg osób na kwotę blisko pół miliona złotych.

Druga kategoria przestępstw Michalskiego, to przestępstwa o charakterze urzędniczym. Polegają one na tym, że Michalski kierując się ubocznymi względami, dążył do przysporzenia korzyści materialnych osobom, co do których miał zobowiązania osobiste z różnych tytułów. Przestępstwa te zasadniczo oparte są na zarzutach wykorzystywania przez Michalskiego stanowiska służbowego celem udzielenia ulg niektórym płatnikom w sprawach, które nie należały do jego kompetencyj służbowych. Ulgi te mieściły się wprawdzie w granicach dozwolonych ustawami podatkowymi, lecz nie znajdowały uzasadnienia w stanie majątkowym i zdolności płatniczej korzystających z nich podatników.

Dla stworzenia pozorów zasadności takich orzeczeń Michalski w dwóch

wypadkach wywarł nacisk na podwładnych urzędników w kierunku stawiania wniosków, idących po jego myśli.

Jako współwinni nałożenia podatku dochodowego na Izaaka Pinesa z pogwałceniem form postępowania wymiarowego obok Michalskiego zasiadają na ławie oskarżonych b. naczelnik Urzędu Skarbowego w Białymstoku Niesiobędzki oraz Szymon Kaufmann, który miał namawiać Michalskiego i dostarczać mu materiału do popełnienia tego przestępstwa.

Idzikowskiemu akt oskarżenia zarzuca, że będąc doskonale obznajmiony z tytułu swych funkcyj poselskich z zamierzonymi pociągnięciami podatkowymi Ministerstwa Skarbu, świadomie wprowadził w błąd właścicieli piekarń w Warszawie o zamierzonej przez Ministerstwo Skarbu, a niekorzystnej dla nich nowelizacji ustawy podatkowej, a uczynił to celem namówienia ich do zbierania składek na „pomoc prawną" aby przeciwdziałać tym zamierzeniom na terenie ministerstwa. Zebrany w tym celu fundusz w kwocie 20.000 zł oraz zakupioną specjalnie za 3.000 zł szpilkę z brylantem, jako dar dla Michalskiego, przywłaszczył sobie.

Przestępstwa objęte aktem oskarżenia dotyczą okresu czasu od 1933 r. do 1934 r. Śledztwo trwało z górą trzy lata.

Akt oskarżenia powołuje 163 świadków, a wśród nich wiele znanych osobistości, jak b. ministra skarbu Zawadzkiego, obecnego wykładowcę na Uniwersytecie Wileńskim, prezydenta Starzyńskiego i innych. Prócz tego wezwano czterech ekspertów.

Wszyscy podsądni odpowiadają z wolnej stopy.

Proces zapowiada się na cztery tygodnie.

Michalski jest człowiekiem starszym i bardzo zaaferowany. Inni oskarżeni wykazują natomiast dużą pewność siebie. Na początku obrona Michalskiego zgłosiła wniosek o wyłączenie sprawy swego klienta, gdyż oskarżony jest o nadużycie władzy, a jego towarzysze odpowiadają za przestępstwa kryminalne.

Przewodniczy rozprawie sędzia Kamiński. Oskarżenie popiera prok. Marcinkowski. Z ramienia Ministerium Skarbu zgłoszono powództwo cywilne przeciwko Michalskiemu na sumę przeszło 50 tys. zł. Prócz tego adw. Krzywoń zgłosił powództwo cywilne w imieniu Izaaka Pinesa, przemysłowca z Białegostoku przeciwko Michalskiemu, Kaufmannowi i Niesobędzkiemu.

Na wstępie wczorajszej rozprawy ustalono personalia oskarżonych. Oskarżony Idzikowski oświadcza, że urodził się w 1894 r. Wykształcenie: nieukończone studium polityczno-społeczne na Wolnej Wszechnicy Warszawskiej.

— A co ukończone?

— Trudno mi stwierdzić. Ukończone mam 8 lat gimnazjum bez matury i dyplom z Wolnej Wszechnicy.

Po ustaleniu personaliów, obrona zgłosiła wniosek o wyłączenie sprawy Idzikowskiego od pozostałych. Obrońcy Michalskiego powołali się na przepisy proceduralne zaznaczając, że nie ma żadnej spójni między sprawami tych oskarżonych.

Prokurator sprzeciwił się temu a sąd postanowił wniosków obrony nie uwzględnić. Wówczas obrońcy przystąpili do motywowania wniosków dowodowych, co zajęło cały dzień. (w)

ZE ŚWIATA

Przeszło 150 osób zachorowało w okolicy Debreczynu na Węgrzech w 5 wioskach po spożyciu nieświeżych wędlin.

*

W rumuńskich teatrach prywatnych został wprowadzony obowiązek odśpiewania po zakończeniu widowiska rumuńskiego hymnu narodowego. Odśpiewanie hymnu winno nastąpić przy otwartej scenie i uczestniczyć w nim winni wszyscy aktorzy występujący w ostatniej scenie.

*

Nowe prawo małżeńskie uchwaliło zgromadzenie ustawodawcze stanu Nowy Jork. Ustawa ta wprowadza obowiązek przedkładania świadectw zdrowia.

*

Z powodu śmierci Szalapina urzędowe sowieckie „Izwiestia" nie szczędzą mu gorzkich wyrzutów, że zapomniał „o swej proletariackiej ojczyźnie", żyjąc wśród obcych i „nie tworząc nic wartościowego".

*

Międzynarodowa Liga Lotnicza w Paryżu przyznała tytuł najlepszego lotnika łotewskiego oraz nagrodę **Harmon - Clifford na rok 1937** podpułkowni**kowi lotnictwa łotewskiego Bulma**nisowi.

Na drodze do odprężenia między Francją i Włochami

Procedura rokowań francusko-włoskich — Przyłączenie się Francji do akcji dyplomatycznej w Genewie — Nowo mianowany ambasador przystąpi do zasadniczych rozmów

Paryż. (PAT). Według wiadomości z kół politycznych na posiedzeniu Rady Gabinetowej sprecyzowano wytyczne instrukcji dla chargé d'affaires w Rzymie Blondela.

Według tych wiadomości rokowania będą się toczyć na płaszczyźnie ogólnej wymiany poglądów, mającej przede wszystkiem na celu wywołanie odprężenia w stosunkach między Francją i Włochami.

Drugim etapem będzie przyłączenie się Francji na terenie Genewy do akcji dyplomatycznej rządu brytyjskiego, zmierzającej do przeprowadzenia przez Radę Ligi postanowienia, przyznającego wszystkim państwom swobodę działania w sprawie uznania de iure Imperium Włoskiego w Abisynii.

Trzeci etap — to mianowanie nowego ambasadora francuskiego w Rzymie, który wyposażony w daleko idące pełnomocnictwa przystąpiłby do przeprowadzenia z rządem włoskim zasadniczych rozmów na tematy interesujące oba kraje.

Głównym obiektem będzie całkowicie wyjęta spod klauzuli porozumienia angielsko - włoskiego jako specjalnie interesująca Francję strefa zachodnia Morza Śródziemnego, od 19 południka aż do Wysp Balearskich. W strefie tej chodzi o sprawę bezpieczeństwa linij komunikacyjnych między Francją i Afryką północną.

Ponadto trzeba uregulować sprawy całej Afryki północnej, a przede wszystkim wpływów oraz propagandy włoskiej w Tunisie i Algierze, jak również zabezpieczenia Tunisu od strony Libii. Należy też załatwić zagadnienie równowagi sił morskich.

Jeśli chodzi o sprawę Hiszpanii, to przewiduje się, że Francja będzie podtrzymywać punkt widzenia, sprecyzowany już przez Anglię, a zmierzający do zachowania integralności tego kraju.

Wreszcie specjalny kompleks stanowią interesy francuskie na Morzu Czerwonym, w Somali i w Abisynii.

Ambasador francuski (będzie nim najprawdopodobniej jednak przewodniczący komisji spraw zagr. w Izbie Dep. p. Jan Mistler, gdyż kandydatura b. ministra Pietriego spotyka się z ostrym oporem w kołach lewicy i partii radykalnej) otrzyma nominację podczas pierwszego etapu rokowań. Listy uwierzytelniające zaadresowane do króla Włoch i cesarza Abisynii wręczy jednak dopiero w połowie maja.

Powyższa procedura obrana została przez rząd jako najmniej drażniąca lewicę, której zastrzeżenia osłabły wyraźnie zarówno wobec braku własnego programu w zakresie spraw zagranicznych jak pod wpływem informacyj o uznaniu Imperium Włoskiego przez Czechosłowację.

W Sowietach przed 1 maja

Charakterystyczne hasła tegorocznych manifestacyj

Moskwa. (ATE) Ogłoszone zostały hasła, pod którymi odbywać się będą w Sowietach tegoroczne obchody majowe. Na czołowych miejscach figurują wezwania do narodów chińskiego i hiszpańskiego, aby wytrwały w walce z „faszyzmem" i imperializmem. Hasło rewolucji światowej zajmuje również poważne miejsce na liście haseł pierwszomajowych.

Interesującym jest, że obok haseł poświęconych rewolucji światowej, umieszczone zostały hasła, gloryfikujące „czerwoną" armię, flotę i lotnictwo sowieckie, jako ramię zbrojne międzynarodowego proletariatu. Niektóre hasła są poświęcone wewnętrzno-politycznym zagadnieniom Sowietów. Jedno z haseł tego rodzaju brzmi: „Śmierć agentom faszyzmu, trockistom i bucharinowcom".

Z praktycznych haseł, zwróconych pod adresem krajów europejskich, zasługuje na uwagę hasło nawołujące do rozszerzenia koncepcji „frontu ludowego" na wszystkie państwa kapitalistyczne.

Dokoła wizyty Hitlera w Rzymie

Czy Ojciec Św. udzieli audiencji kanclerzowi Niemiec?

Londyn. (ATE) Prasa angielska omawia z wielkim zainteresowaniem sprawę ewentualnej wizyty kanclerza Hitlera u Ojca św.. Zapowiedź, że papież opuści w dniu 30 bm. Watykan udając się do Castel Gandolfo, jest interpretowana przez część prasy angielskiej jako chęć nadania ewentualnej audiencji kanclerza Hitlera u Ojca św. charakteru mniej oficjalnego.

Papież przyjąłby, według tej wersji, kanclerza Hitlera na prywatnej audiencji w swej letniej rezydencji.

Część dzienników angielskich reprezentuje natomiast inny punkt widzenia twierdząc, że papież opuszcza Rzym, aby się nie spotkać z kanclerzem.

Australia przyjmie kolonistów z Polski

Utorował im tam drogę odkrywca Góry Kościuszki

Nowy Jork. (PAN) Prasa australijska podaje, iż tzw. „Australia House" w Londynie jest napastowany przez przedstawicieli poszczególnych państw europejskich w sprawie otwarcia granic Australii dla emigracji z Europy. Rząd rozpatruje obecnie możliwość dopuszczenia kolonistów.

W „Courier Mail" z Brisbane ukazał się artykuł, dowodzący, że pewne kraje europejskie są bardziej przeludnione niż azjatyckie. Dziennik wymienia m. i. Polskę i zaznacza, że przy 33 milionach gęstość zaludnienia wynosi 213 mieszkańców na milę kwadr.

Element wychodźczy z Polski oceniany jest pozytywnie. Uważa się, że mieszkańcy miast polskich czuliby się doskonale w Australii. Co do rolników znajdujemy nawet pochwały, iż „są lepiej przysposobieni do prowadzenia małych, mniej lub więcej samowystarczalnych gospodarstw, niż australijscy farmerzy, wyspecjalizowani w hodowli owiec, uprawie pszenicy i mleczarstwie".

W zakończeniu ustępu, omawiającego wartości kolonistów polskich, „Courier Mail" zaznacza, iż imigracja polska byłaby ciekawa dla Australii jeszcze z tego powodu, że Strzelecki, jeden z wybitnych podróżników, który m. i. odkrył Górę Kościuszki, był pochodzenia polskiego.

Japonia nie wyrzekła się ekspansji w Chinach

Tokio (PAT). Książę Konoye oświadczył przedstawicielom prasy, że podstawą polityki rządowej jest nadal chęć rozstrzygnięcia konfliktu z Chinami w duchu postulatów japońskich.

Co do ewentualnych zmian w wewnętrznym życiu politycznym Japonii, Konoye oświadczył, że utworzenie nowego stronnictwa politycznego byłoby idealnym załatwieniem, wątpliwym jednak jest, czy takie rozstrzygnięcie da się osiągnąć przez połączenie dotychczasowych stronnictw, lub przez rozwiązanie innych partyj.

Słyszy się zdania, jakoby wojna z Chinami utknęła na martwym punkcie. Konoye zapewnił, że w najbliższym już czasie aktywność Japonii w Chinach znacznie się wzmoże, a operacje strategiczne będą prowadzone na podstawie jednolitego planu.

Dla ułatwienia gospodarczej ekspansji w Chinach utworzone będzie specjalne biuro, uzależnione od ministerstwa spraw zagranicznych lub od prezydium rady ministrów.

Zwycięski marsz wojsk gen. Franco

Burgos. (Tel. wł.). Podczas działań w dolinie Aran oddziały gen. Solchago wzięły wielu jeńców oraz zdobyły znaczny materiał wojenny.

Na południe od rzeki Ebro wojska narodowe przystąpiły do likwidowania enklawy wojsk rządowych pomiędzy pasmami gór Beceite i Maestrargo. — Wojska gen. Aranda kontynuują natarcie.

Cztery powstańcze samoloty bombardujące, eskortowane przez eskadrę myśliwską, bombardowały w czwartek miasto Puigcerda, rzucając 18 bomb w okolicach dworca. Jedna z bomb trafiła w pociąg. Samoloty trzykrotnie bombardowały linię kolejową Puigcerda — Ripoll.

Ludność cywilna usiłowała schronić się na terytorium francuskie, została jednak zatrzymana przez karabinierów. Ofiarami bombardowania padło szereg ferm w pobliżu linii kolejowej; 7 osób zostało zabitych a 20 rannych.

Niesamowita afera

Warszawa. (Tel. wł.). Władze sądowo-śledcze zakończyły dochodzenia w jednej z najbardziej sensacyjnych afer, jakie ujawniono w czasach ostatnich na tle walki z nadużyciami na szkodę skarbu państwa.

Dla zwalczania potajemnego gorzelnictwa, które uszczupla dochody monopolu spirytusowego, są wyznaczone wysokie nagrody pieniężne. Kilka osób na terenie Zagłębia Dąbrowskiego założyło więc spółkę w celu prowokacyjnych. Niej. Bron. Bartisz, mieszkaniec powiatu olkuskiego, doprowadził do założenia kilku potajemnych gorzelni na terenie powiatów olkuskiego, będzińskiego i zawierciańskiego, następnie doniósł o tych gorzelniach władzom i zyskał wysokie nagrody.

W aferę było zamieszanych kilku funkcjonariuszów kadry ochrony skarbowej w Częstochowie, którzy mieli współdziałać w tworzeniu fałszywych dowodów.

Sprawa organizatora prowokacyj dla uzyskania nagród pieniężnych i sześciu jego towarzyszy wkrótce znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego w Sosnowcu. (w)

Nowe serie procesów sowieckich

Moskwa. (ATE). Krążą tu pogłoski, że w maju rozpocznie się nowa seria procesów „trockistów" i „wrogów ludu". Jednym z pierwszych będzie proces b. komisarzy ludowych, m. i. Budnowa, Kamieńskiego i innych. Następnie przewidziany jest proces sowieckich „polredów" z różnych krajów Europy, a wreszcie b. wojskowych, jak Wiktorowa, Aleksina, Dybienki, Bielowa, Kaszarina i wielu innych.

Z NASZEGO STANOWISKA

„Sanacjonalizm”

Zwykliśmy uważać maskaradę za jeden z rodzajów zabawy, a nie polityki. Od pewnego jednak czasu obserwujemy dziwaczne zjawisko pociesznej maskarady w życiu politycznym naszego kraju. Mamy tu na myśli nacjonalistyczną maskaradę obozu „sanacyjnego“.

Od chwili ogłoszenia przez płka Koca deklaracji ideowo-politycznej „Ozonu“ — w wystąpieniach publicznych, przemówieniach, dyskusjach, na łamach prasy „sanacyjnej“ spotykamy się ciągle z frazesem nacjonalistycznym. Co więcej: obóz „sanacyjny“ anektuje sobie tytuł do reprezentowania „prawdziwego nacjonalizmu“, przeciwstawiając „nacjonalizmowi przedwojennemu starego typu“ — „nowoczesny nacjonalizm państwowy“.

Moglibyśmy zapewne podjąć dyskusję na temat owych rozróżnień dwu rodzajów nacjonalizmów, ale poważna dyskusja jest tu bezcelowa. Wiadomo, o co rzecz chodzi. W pojęciu bowiem „sanacyjnych“ publicystów polski obóz narodowy, występujący obecnie w postaci organizacyjnej Stronnictwa Narodowego, a uporczywie nazywany przez nich „endecją“, jest wyrazem „nacjonalizmu starego“, swój własny obóz natomiast uważają za przejaw „nacjonalizmu nowoczesnego“. Tym rozróżnieniem dają właśnie mimowolnie świadectwo, że prawdziwym nacjonalizmem jest właśnie ów „nacjonalizm stary“, wyrażający się w c i ą g ł o ś c i myśli politycznej, dążeń i działań, służących swemu narodowi.

Naród przecież nie jest tylko pokoleniem, które aktualnie żyje i działa, jest ciągłością następujących po sobie pokoleń, jest tworem historycznym, opierającym swój byt o doświadczenia przeszłości, a swoje ambicje rozwojowe — o zrozumienie ciągle zmiennych warunków i dostosowywanie do nich metod działania i walki w realizacji swoich celów.

„Nowoczesność“ rzekomego nacjonalizmu „sanacji“ można widzieć chyba tylko w tym, że w swoim nacjonaliźmie są bodaj dopiero... noworodkami, że są (jeśli w ogóle są) w wieku niemowlęcym rozwoju ideowego w duchu narodowym, że są jeszcze — bebe. Wskazuje na to owe dziecięce jeszcze paplanie o nacjonaliźmie, owo naiwne przyglądanie się istocie nowej dla nich idei, przypominające zabawianie się grzechotką, owe ubóstwo w wysłowieniu się narodowym językiem, zdobywające się co najwyżej na jakieś skromne, nieśmiałe „owszem“.

W istocie rzeczy jednak ten „nowoczesny nacjonalizm“ „sanacji“ jest pozorem. Nie jest bowiem i nigdy nie będzie prawdziwym nacjonalizmem stek nacjonalistycznych frazesów, wypowiadanych ze sztucznym patosem bez poczucia odpowiedzialności i bez zobowiązania do realizowania głoszonych haseł w życiu narodu. Nie jest i nie będzie nacjonalizmem teoria ideowa, której treść jest przeciwieństwem praktyki i litery ustrojowej — tak, jak u nas, nie uznającej nawet pojęcia narodu.

Istota idei narodowej, sens główny nacjonalizmu tkwi w moralnym stosunku do własnego narodu, w umiejętności rozróżniania celów, aspiracyj i interesów własnego narodu od dążeń narodów innych, w dawaniu bezwzględnego pierwszeństwa potrzebom, interesom i dążnościom własnego narodu, w ofiarnym poświęceniu się służbie własnemu tylko narodowi. Prawdziwy narodowiec nie może mieć szerokiego serca, obdarzającego afektem w równej mierze Żyda, Niemca i innych obcych — tak, jak swoich, bo własnemu tylko narodowi jest posłuszny. Gdybyśmy chcieli z tego stanowiska ocenić nacjonalizm „sanacji“, ocena ta wypadłaby — najfatalniej.

Źródło rzekomego nacjonalizmu „sanacji“ bierze swój początek nie z uznania idei, ale z nawyknień rentierskich. Rentierzy „sanacyjni“ chcieliby zapewnić sobie dalsze pobieranie zysków i procentów ze stanowisk, jakie w kraju zajmują. Dzisiaj tym „bankiem“ — że użyjemy tego porównania — zapewniającym dobry profit, jest idea narodowa. Dlatego się ją dziś w Polsce w pewnych kołach nie wyznaje, lecz eksploatuje.

Ten stosunek do idei narodowej jest typowym dla kół „sanacyjnych“, które strzępią sobie niekiedy języki nacjonalistycznymi frazesami. To stosunek kupiecki, stosunek tych, którzy w dalszym ciągu — przy pomocy coraz bardziej popularnej w masach narodu idei — chcieliby b r a ć dla siebie korzyści, a nie d a w a ć Polsce z siebie tych ofiar, jakich od prawdziwych narodowców wymaga i którymi staje się bogata i wielka. Nie nacjonalizm to, lecz przedłużenie tego, co było dotychczas. Jakiś przebierający się w cudze piórka „s a n a c j o n a l i z m“.

Zdrowe instynkty narodowe na milę go rozróżniają.

Tło buntu Związku Młodej Polski

Kiedy w czerwcu ub. r. płk Koc ogłosił komunikat o stworzeniu organizacji młodzieży, nikt faktycznie nie wiedział, jaki ona mieć będzie charakter, nikt też nie orientował się, jakimi ludźmi ma się p. Koc posługiwać. Dopiero później spostrzeżono, iż została pozyskana dla tej roboty część b. tzw. Obozu Narodowo-Radykalnego (głównie z grupy „Falangi“).

Przeciw tym posunięciom p. Koca wystąpiła tzw. lewica legionowa wraz z „Naprawą“ i w łonie „Ozonu“ rozpętała się zaciekła walka wewnętrzna. Była tłumiona systematycznie, lecz przecie wiadomo powszechnie, że płk Koc musiał nawet ograniczyć zjazd Związku Legionistów, żeby się nie narazić swoim podkomendnym.

Przeciwko p. Kocowi zaczęto gwałtowną kampanię, której zewnętrznymi przejawami były zjazdy legionistów i peowiaków. Zezowały one na lewo. Fermenty te doprowadziły do słynnego posiedzenia rady gabinetowej około dn. 9 października. Po tym posiedzeniu podkreślano w tych kołach z naciskiem, iż wola Prezydenta jest źródłem siły i władzy. Tu był punkt kulminacyjny trudności i tu był początek innego „nastawienia“.

Utworzono wtedy „czwórporozumienie“ młodzieży: Strzelec, Harcerstwo, Związek Młodej Wsi i Organizacja Młodzieży Pracującej — skierowane faktycznie przeciw Związkowi Młodej Polski. Odbyła się pamiętna odprawa legionistów w prezydium Rady Ministrów, po której coraz uporczywiej zaczęły chodzić gadki o zmianie w kierownictwie „Ozonu“, co ostatecznie sprawdziło się w zimie.

A gdy przyszedł gen. Skwarczyński, pismo lewicy legionowej „Kurier Powszechny“ w Wilnie pisał: „on nasz!“

Jednym z głównych zadań gen. Skwarczyńskiego było zajęcie się młodzieżą. Po licznych trudach mjra Galinata sklejono ostatecznie nową organizację, której nadano nazwę „Służba Młodych O. Z. N.“ Podporządkował się jej Związek Młodej Polski, ale nie wszedł do niej p. Gierat z Związkiem Młodej Wsi, grawitujący ku p. Poniatowskiemu. Stosunki musiały tam panować niezbyt serdeczne, skoro pisma zwalczające się wzajemnie, choć wchodzące w skład „Służby“, wypominały sobie, kto skąd czerpie fundusze.

Kierowników Związku Młodej Polski spotykały tu despekty: p. Rutkowski nie został powołany do rady naczelnej „Ozonu“, a wszedł tam p. Zdzisław Stahl z „usanowanego“ tzw. Związku Młodych Narodowców jako upatrzony kierownik ideowy „Służby Młodych“. Ponadto faktem jest, że obecne kierownictwo „Ozonu“, jakkolwiek zapowiada, iż stoi na gruncie deklaracji płka Koca, jednakże skłania się ku organizacjom lewicowo-centrowym.

Komunikat, wydany w środę wieczorem przez kierownictwo „Ozonu“, oskarża p. Rutkowskiego, że faktycznie był wykonawcą woli innej organizacji, a więc grupy „Falangi“. W tejże „Falandze“ był swego czasu artykuł entuzjastyczny o płku Kocu, pod którego podkopują się ponoć „ciemne siły“. Szybkość działania, zwoływanie zebrania o północy, dowodzi naprężenia sytuacji wewnętrznej.

Nowy kierownik organizacji Związku Młodej Polski p. Henryk Puziewicz, który stał dawniej na czele Związku Młodzieży Ludowej tzw. „zielonych koszul“ i współpracował z b. posłem Polakiewiczem, w pierwszej chwili podpisał deklarację p. Rutkowskiego, ale następnie w parę godzin poddał się mjrowi Galinatowi.

„Pogromowa kasa“ w Brzesku

Czapnik żydowski Hirsz w Brzesku zorganizował żydowskich straganiarzy w mieście i w powiecie do „akcji przeciwbojkotowej“. Każdy uczestnik „organizacji“ wpłacał przed każdym targiem i jarmarkiem po 50 gr do „kasy pogromowej“, z której potem Hirsz finansował rozbijaczy straganów polskich. Sprawa wykryła się krótko przed Wielkanocą, gdy zaangażowana przez Hirsza bojówka, z „gojów“ złożona, w poważny sposób zakłóciła w Brzesku bezpieczeństwo publiczne, zaczepiając członków Str. Narodowego, noszących transparenty z napisami „Swój do swego“ i przewracając polskie stragany. Policja ujęła dwóch hersztów bojówki Hirsza — znanych z przeszłości kryminalnej Stanisława Marmula i Stanisława Wawrzykę z Jadownik, oraz wylegitymowała kilku członków PPS, uczestniczących w zakłócaniu spokoju.

Przy tej sposobności ujawniło się znowu, do jakiej roboty mogą Żydzi dostawać „towarzyszy“ z PPS.

Na gruncie zepsucia moralnego wyrasta komunizm

Wydana niedawno w Krakowie broszura pt. „Źródła dzisiejszego bezbożnictwa“ podaje szereg faktów i dokumentów, wykazujących niezbicie, iż komunizm i sprzysiężona z nim masoneria gotowe są uciec się do każdego środka, który mógłby zapewnić zwalczenie światopoglądu chrześcijańskiego.

Oto karbonariusz Vindice pisał w r. 1848 do Nubiusza:

„Katolicyzm i monarchie nie boją się najostrzejszego nawet sztyletu. Ale te dwie podstawy porządku społecznego mogą się zawalić pod ciosami zepsucia. Nigdy więc nie przestawajmy psuć!...“ ...„rozpowszechniajmy zepsucie w tłumach. Niech je wciągają w siebie wszystkimi pięciu zmysłami, niech się nim nasycą... Zepsujcie serca, a nie będzie katolików!“

Zepsucie to ma ogarnąć przede wszystkim rodzinę.

„Główną rzeczą jest oderwać męża od rodziny i przywieść go do porzucenia obyczajów domowych“ — wykłada członek Wysokiej Wenty włoskiej „Piccolo Tigre“. „Aż nazbyt jest on skłonny z natury do unikania trosk gospodarskich, a szukania łatwych zabaw i zakazanych rozkoszy. Lubi on dlugie pogadanki w kawiarni i próżnowanie wśród widowisk... Wpójcie w niego wstręt do codziennej pracy. A tak odłączywszy go od żony i dzieci i pokazawszy mu, jak uciążliwe i przykre są jego obowiązki, obudzicie w nim pragnienie innego bytu“...

To są zalecenia wybitnych masonów. Stosują je w pełni bolszewicy. Odbierają Boga, a z Nim światopogląd chrześcijański. W wyniku — brak wszelkich hamulców, skrupułów.

W cytowanej broszurze czytamy:

...„Do jak haniebnego rozwydrzenia moralnego dochodzi człowiek, wykazuje naocznie zepsucie młodzieży i starszych w Rosji, okrucieństwa i morderstwa współrodaków w Sowietach, w Meksyku, w Hiszpanii. Na widok tych ruin lewicowy pisarz hiszpański Miguel Unamuno woła: „Nie taką sobie wyobrażałem Hiszpanię, wolną od „tyrana“ (króla)“...

A dalej mówi M. Unamuno:

...„Cały świat potępia nas za okrucieństwa i ma rację. To gorsze, niż komuna paryska... Mimo podeszłego wieku oświadczam, że staję w szeregach armii narodowej przeciw oficjalnemu bolszewizmowi... Trzeba ratować cywilizację chrześcijańską, której zagraża zagłada“...

Tak! Trzeba ratować cywilizację chrześcijańską! Szerzenie bowiem rozwydrzenia moralnego, odbieranie wiary, niszczenie wszelkich hamulców moralnych, to zawsze i wszędzie jeden z pierwszych etapów działalności komunizmu, to jeden z fragmentów zorganizowanej akcji agentów Kominternu. „Osłabić moralnie — dopiero później podbić, rozbić, zniszczyć!“

Musimy o tym zawsze i wszędzie pamiętać. I każdego „wolnomyślnego“ w rzeczach moralności — traktować jako agenta Moskwy i najzaciętszego wroga!

„Sanacyjne“ flirty z Ukraińcami

Naczelny organ „Naprawy“, tygodnik „Naród i Państwo“, zamieścił artykuł p. Zbaraskiego, w którym mocno zaatakował posła Wojciechowskiego, członka „Zarzewia“, za jego przemówienie przeciwko metropolicie Szeptyckiemu.

W związku z tym lwowskie „Słowo Narodowe“ pisze:

„Numer „Narodu i Państwa“ został na terenie Lwowa szeroko rozsprzedany. Artykuł Zbaraskiego miał naprawić „szkodę państwową“, jaką wyrządził swoim przemówieniem poseł Wojciechowski, który uprzednio pozostawał z „Naprawą“ w stosunkach raczej sympatycznych.

„Po artykule Zbaraskiego można się było spodziewać dalszego ciągu akcji łagodzącej ze strony „Naprawy“ — tymczasem ostatni numer „Narodu i Państwa“ tych spraw zupełnie nie porusza.

„Na terenie Lwowa łącznikiem „Naprawy“ z ośrodkami „Ukraińców“ jest dr Stefan Pomarański, dyrektor Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych.

„We Lwowie bawił ostatnio gen. Skwarczyński, szef „Ozonu“. Wizyta jego miała charakter osobisty, tym niemniej łączyć ją należy między innymi i z „burzą“, wywołaną przemówieniem posła Wojciechowskiego.“

Można się domyślać, jakie stanowisko zajmie w stosunku do „Ukraińców“ oficjalny „Ozon“, znajdujący się pod przeważającymi wpływami „Naprawy“, może nawet kwitując p. Wojciechowskiego, jak skwitowano p. Budzyńskiego. Chyba, że p. Wojciechowski zmięknie.

SPRAWY GOSPODARCZE

Żydowska spekulacja i szantaż

Co się dzieje na rynku włókienniczym?

Łódź, 20. 4. — Ostatnio w prasie żydowskiej, inspirowanej przez wielki przemysł, ukazało się kilka alarmistycznych artykułów na temat ciężkiego położenia w przemyśle włókienniczym. Według twierdzeń sfer przemysłowych w przemyśle włókienniczym na przestrzeni ub. r. i w chwili obecnej zaznaczył się stosunkowo silny wzrost produkcji, której nie może wchłonąć rynek. Fabryki pracują pełną parą nie mogąc nadążyć zamówieniom nakładców, którzy domagają się natychmiastowego wykonania. W tkalniach, w skręcalnictwie panuje nienotowana gorączka. Te alarmistyczne wywody prasy żydowskiej odnoszą się do ostatnich tygodni r. b. i noszą cechy wyreżyserowanej akcji, mającej jakieś ukryte cele.

Nie mamy pod ręką danych o produkcji za r. b., natomiast przyjrzyjmy się cyfrom za rok ubiegły i porównajmy je z r. 1936.

W r. 1937 produkcja w porównaniu z r. 1936 bawełny cienkoprzędnej wzrosła z 59.630 ton do 61.550 ton, czyli o 3 pct; przędzy czesankowej z 8.816 ton do 9.193 ton, tj. o 4 pct; w produkcji przędzy jutowej wzrost zaznaczył się o 11 pct, w przędzy jedwabiu sztucznego nastąpił wzrost o 17 pct.

Zbyt tych wytworów poza przędzą bawełnianą, która wykazuje wzrost o 7 pct, kształtował się w ub. roku zniżkowo. Zbyt przędzy i wełny czesankowej spadł o 9 pct, przędzy jutowej o 18 pct, przędzy i jedwabiu sztucznego o 1 procent.

W przemyśle przetwórczym, a więc tkactwie, dzianym itd., zaznaczył się znaczniejszy wzrost. Dalsze dane, jak podniesienie się wskaźnika produkcji włókienniczej z 73 w r. 1936 do 80 w r. 1937, dalej wzrost zatrudnienia, które podniosło się o 7 pct, wskazuje na wzmożenie się produkcji włókienniczej w r. ub. Według dalszych danych i w r. ub. zbyt wytworów przemysłu włókienniczego nie osiągnął zbytu z r. 1936.

Zdaniem kół przemysłowych przyczyn dysproporcyj między produkcją a zbytem należy szukać w małej chłonności szczególnie rynku wiejskiego, mimo ogólnego wzrostu siły nabywczej wsi, dalej w nadmiernym obciążeniu surowców, przywożonych z zagranicy, oraz w specjalnym faworyzowaniu produkcji włókien zastępczych.

Jest to tłumaczenie zbyt teoretyczne i zbyt wygodne. Zresztą małe stosunkowo odchylenia na niekorzyść produkcji nie usprawiedliwiają wszczynania kampanii alarmistycznej, grożącej komplikacjami w wytwórczości.

Jeśli chodzi o rok ubiegły, zmniejszenie zbytu należy raczej kłaść na karb złej organizacji handlu, na nieznajomości rynku i niedostosowania się do jego wymagań i możliwości.

Natomiast wszystko to, co się odnosi do „nienormalności" w wytwórczości włókienniczej w b. r., jest grubą grą spekulacyjną żydowskich fabrykantów. Za kulisami stoją kombinatorzy żydowscy, którzy przez wytworzenie nadmiaru produkcji chcą wywołać zniżkę i wykupić towar, aby potem dyktować warunki i zrobić grube pieniądze. Poza tym trzeba mieć ciągle na uwadze fakt, że w pojęciu każdego chałaciarza łódzkiego bawełna przedstawia najpewniejszą lokatę kapitału. Wełna zawsze będzie procentowała. Poczekajmy kilka miesięcy, a owoce obecnej „nienormalności", będą zbierali Żydzi, kosztem, oczywiście, konsumenta.

W ostatnich alarmach prasy żydowskiej kryje się moment zaskoczenia. Chodzi o to, aby obecnie zabezpieczyć przemysł przed ewentualnymi żądaniami robotników około podwyżki płac. Jest to więc gra na dwa fronty: żydowska spekulacja i szantaż.

Ulgi podatkowe dla budownictwa mieszkaniowego

Dotychczasowe ulgi budowlane unormowane były ustawą z dn. 24 marca 1933 r. i przewidywały następujące przywileje, przysługujące tak osobom fizycznym, jak i prawnym: 1) zwolnienie od podatku od nieruchomości na rzecz państwa i samorządów przez lat 15, w Gdyni przez lat 25; 2) zwolnienie od podatku od lokali przez lat 15; 3) zwolnienie dochodów z nowozwniesionych budowli od podatku dochod. przez lat 15; 4) potrącenie pełnego kosztu budowy domu mieszkalnego z dochodu podatkowego w latach, w których budowa była prowadzona; 5) ulgi w opłatach stemplowych i sądowych; 6) ulgi w postaci obniżenia o połowę wynagrodzenia notariuszów i pisarzy hipotecznych za ich czynności, pozostające w związku z nowowznoszonymi budowlami.

Ulgi te obowiązywać będą tylko do końca roku bieżącego.

Nowa, uchwalona ustawa o ulgach inwestycyjnych wprowadza z dniem 1 stycznia 1939 r. zmiany w systemie, obowiązującym dotychczas. Lista nowych ulg przedstawia się jak następuje:

1) zwolnienie od podatku od nieruchomości lub budynkowych na rzecz państwa i samorządu przez lat 10, w Gdyni przez lat 15; w wypadku jednak, gdy nowowybudowany dom zawiera wyłącznie lokale jedno- i dwuizbowe, okres zwolnienia przedłuża się do lat 15, lub 25 w Gdyni;

2) zwolnienie od wszelkiego rodzaju danin publicznych, dla których podstawą wymiaru są podatki od nieruchomości lub budynkowe — z wyjątkiem opłat i świadczeń drogowych;

3) zwolnienie od podatku od lokali przez lat 10, lub 15, o ile chodzi o lokale nie więcej niż 3-izbowe;

4) potrącenie z dochodu podatkowego kosztów budowy domów mieszkalnych lub garaży: a) w Centralnym Okręgu Przemysłowym i w Gdyni pełnego kosztu budowy bez względu na wielkość mieszkania; ulga ta służy w jednakowej mierze osobom fizycznym i prawnym; b) na pozostałym obszarze — o ile chodzi o osoby fizyczne — nie więcej niż 15 tys. zł na pierwszy lokal mieszkalny i po 5.000 zł na każdy następny; o ile chodzi o osoby prawne — do tej samej wysokości, lecz pod warunkiem, że zbudowany dom zawiera mieszkania wyłącznie jedno- i dwuizbowe; członkowie spółdzielni mieszkaniowych mogą potrącić z dochodu nie więcej niż 5.000 zł na każdy lokal, a w Warszawie 7.000 zł; potrącenie służy w obu działach podatku dochodowego i w podatku specjalnym;

5) zwolnienie od podatku dochodowego dochodów, płynących z lokali jedno- i dwuizbowych na okres lat 10 od chwili ukończenia budowy; ponadto właściciele domów, tak osoby fizyczne, jak i prawne, które już w istniejących domach przeprowadzą do końca 1942 r. wodociągi i kanalizację, mają prawo potrącić sumy, wydatkowane na ten cel z ogólnego dochodu podatkowego;

6) ulgi w opłatach stemplowych i w opłatach sądowych;

7) zwolnienie od podatku od darowizn, dotacyj, udzielonych przez miasta spółdzielniom mieszkaniowym, oraz umów o bezpłatne odstąpienie przez skarb gruntów miastom;

8) zwolnienie od opłat sądowych wpisów w księgach wieczystych.

Ulgi na nowowznoszone budowle służyć będą z mocy samego prawa w podatku dochodowym z działu I ustawy, a w podatku dochodowym od uposażeń oraz podatku specjalnym — na podania.

Potrącenie sum, wydatkowanych na budowę domu, może być dokonane najwyżej w ciągu 5 lat.

Nowe ulgi obowiązywać będą dopiero z dniem 1 stycznia 1939 r. Kto przystąpi do budowy w ciągu r. 1938 — korzystać będzie jeszcze z ulg dotychczasowych.

W ciągu 6 lat ludność Polski zwiększyła się o 7,5 procent

Warszawa (PAT) Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane o ruchu naturalnym ludności w Polsce w *4 kwartale 1937 r.*

W kwartale tym zarejestrowano (liczby w nawiasach oznaczają dane za 4 kwartał 1936) *małżeństw 82 420* (83 369), *urodzeń żywych 212 692* (223 304), *zgonów ogółem 116 563* (128 574), zgonów niemowląt *25 689* (33 996), *przyrost naturalny* (nadwyżka liczby urodzeń nad liczbą zgonów) wyniosła *96 129* (94 730).

W ciągu całego roku 1937 zarejestrowano *małżeństw 275 560* (284 425), *urodzeń* żywych *856 064* (892 320), *zgonów* ogółem *481 594* (482 633), zgonów niemowląt *116 652* (125 772) *przyrost naturalny* wyniosł *374 470* (409687).

W przeliczeniu na 1000 mieszkańców zarejestrowano w roku 1937: małżeństw 8,0 (8,4), urodzeń żywych 24,9 (26,2), zgonów 14,0 (14,2), przyrostu naturalnego 10,9 — (12,0). Śmiertelność niemowląt liczba zgonów dzieci poniżej 1 roku na 100 urodzeń żywych) wyniosła 13,6 (14,1).

Na podstawie powyższych danych przeprowadzono, po uwzględnieniu wędrówek, szacunek ludności Polski na dzień 1. 1. 1938 roku. Według tego szacunku *ludność Polski wynosi 34 534 000.* Z tego na grupy województw centralnych przypada 14 471 tys., wschodnich 6 070, *zachodnich 4 861 0000* i południowych 9 128 tys. (liczby podano według podziału administracyjnego sprzed 1. 4. 1938 r.).

Na podstawie od drugiego spisu ludności (9. 12. 1931 r.) tzn. w ciągu 6 lat, *ludność Polski zwiększyła się o 2401 tys.* osób czyli o 7,5 proc.

Dodatkowy kredyt dla kupców chrześcijańskich

W wyniku starań prezydium Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego, zakończony pozytywnie pertraktacje z BGK w sprawie dodatkowego kredytu obrotowego w wysokości 2.500.000 zł, przyznanego dla kupiectwa chrześcijańskiego, zorganizowanego w Radzie Naczelnej.

Kredyt ten rozprowadzany będzie za pośrednictwem Banku Związku Spółek Zarobkowych na tych samych zasadach, na jakich udzielany był dotychczas kredyt z PKO. Jedyną różnicą będzie to, że osoby, poręczające za wystawcę, będą mogły podpisywać weksle jako żyranci, a nie jako poręczyciele solidarni.

Bank Związku Spółek w C. O. P.

Poznań. (PAA) Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu otwiera swój oddział w Rzeszowie wskutek coraz więcej ożywionej współpracy między Wielkopolską a C. O. P. Prawdopodobnie zostanie utworzona agentura Banku w Sandomierzu.

Konferencja miast z terenu C. O. P.

W dniu 25 bm. odbędzie się w Warszawie konferencja przedstawicieli miast, położonych na obszarze Centralnego Okręgu Przemysłowego. Na konferencji omawiana będzie sprawa zapatrzenia tych miast w urządzenia miejskie oraz stanu finansowego, jak również przedstawione zostaną najpilniejsze zagadnienia, związane z akcją inwestycyjną państwa. (Kabel)

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 21 kwietnia. Żyto 18,75—19,25; pszenica I. st. 24,75—25,25, II. st. 24—24.50; jęczmień I. gat. 17—17,25, II. gat. 16,75—17,00; owies 17,75—18,25; otręby żytnie 12,50—13,00; otręby pszenne m. 14,75—15,25, śr. 14,25—14,75, gr. 15,25—16,00; mąka żytnia 65% 29,25—29,75; mąka pszenna 65% 37,75—38,75.

Katowice, 21 kwietnia. Żyto 20,50—20,75; pszenica czerw. 27—27,50, jedn. 26,50—27,00 zb. 26—26,50; jęczmień przem. 18,50—19,00, past. 18—18,25; owies jedn. 21—21,50, zb. 19,75—20,00; otręby żytnie 11,25—11,75; otręby pszenne gr. 14,50—15,00, śr. 13,50—14,00, m. 13—13,50; mąka żytnia 65% 29,50—30,50; mąka pszenna 65% 38—38,50.

Lwów, 21 kwietnia. Żyto I. st. 20—20,25, II. st. 19,25—19,50; pszenica czerw. 27—27,25, zb. 26—26,25, biała 27,50—27,75, zb. 26,50—26,75; jęczmień przem. 16,50—17,00, past. 15,50—15,75; owies I. st. 20,25—20,50, II. st. 18,75—19,25; otręby żytnie 11—11,25; otręby pszenne gr. 13—13,25, śr. 11,25—12,25, miałkie 12,50—12,75; mąka żytnia 65% 30—30,50; mąka pszenna 39—39,50.

Łódź, 21 kwietnia. Żyto 20,75—21,25; pszenica 27—27,50, zb. 26,25—26.75; jęczmień przem. 17—18,00; owies jedn. 20,75—21,00; zb. 19,75—20,00; otręby żytnie 13,50—13,75; otręby pszenne śr. 13,75—14,00, gr. 14—14,25; mąka żytnia 65% 29,75—30,25; mąka pszenna 65% 39—40,00.

Warszawa, 21 kwietnia. Żyto I. st. 20,50—21,00; pszenica 28—28,50, jedn. 28—28,50, zb. 27,50—28,00; jęczmień I. st. 17,75—18,00, II. st. 17,25—17,50, III. st. 16,75—17,25; owies I. st. 21,50—22,00, II. st. 19,75—20,25; otręby żytnie 12,50—13,00; otręby pszenne gr. 16,25—16,75, śr. 14,75—15,25, m. 14,75—15,25; mąka żytnia 65% 28,75—29,25; mąka pszenna 65% 38—40.

Zniżki kolejowe na Targi Poznańskie

Udającym się na Targi Poznańskie, które odbędą się w czasie od 1 do 8 maja, P. K. P. przyznały 75 pct zniżkę kolejową w drodze powrotnej. Aby uzyskać zniżkę należy się zaopatrzyć w kartę uczestnictwa. Karta ważna jest w drodze do Poznania od 28 kwietnia do 8 maja rb., z Poznania do stacji wyjazdowej od dn. 1 do 11 maja rb.

O obniżenie podatku obrotowego dla rzemiosła

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 23. 9.. 1937 r. LDV 38196/4/36 obniżyło stawkę podatku od obrotu przedsiębiorstwom przemysłowym, które w r. 1936 korzystały z ulgowego świadectwa przemysłowego VIII, VII lub VI kategorii, zamiast V i wyższych, przy czym przedsiębiorstwa te za wspomniany rok płacą 1,5 proc. zamiast 1,9 proc. lub 3 proc.

Obecnie samorząd gospodarczy rzemiosła, opierając się na interpretacji przepisów ordynacji podatkowej i rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, wystąpił do Min. Skarbu z memoriałem, wskazującym na konieczność zastosowania wspomnianej stawki 1,5 proc. także w stosunku do lat 1937 i 1938 tak ze względów prawnych, jak i gospodarczych.

Kiedy księgi handlowe są nieprawidłowe

Przy badaniu ksiąg handlowych przez rewidentów Izby Skarbowej bardzo często spotykanym jest zarzut, że zapisy w księgach handlowych nie zgadzają się z tzw. informacjami skarbowymi, posiadanymi przez władze skarbowe a otrzymanymi z ksiąg handlowych innych firm. Na podstawie takiej niezgodności zdarzają się wypadki uznawania ksiąg handlowych za nieprawidłowe.

Oczywiście, władza skarbowa ma zawsze prawo porównywać posiadane informacje z zapisami w księgach handlowych. Niezgodność taka jednak nie może być powodem do uznania ksiąg za nieprawidłowe, dopóki władza skarbowa nie da płatnikowi możliwości wytłumaczenia się i wyjaśnienia tych różnic.

Na tym tle wydany został wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który wyjaśnił, że sam fakt niezgodności zapisów u księgowego z informacją władzy, zaczerpniętą z ksiąg handlowych innej firmy, nie może jeszcze spowodować dyskwalifikacji ksiąg. Jeżeli władza ma wątpliwości co do prawidłowości wyjaśnień płatnika odnośnie do zachodzących sprzeczności między księgami obydwu przedsiębiorstw, to jej obowiązkiem jest ustalić stan faktyczny sprawy drogą odpowiednich dochodzeń i zawiadomić płatnika, z jakich powodów jego twierdzenie zostało pominięte. (Wyrok NTTA. L. Rej. 4657-35).

SPORT

Nie do wiary

W wydaniu porannym podaliśmy wiadomość z Łodzi o wyznaczeniu dwóch walk sparringowych, w wagach muszej i półśredniej. W pierwszej walczyć ma Sokowiak z Żydem Rotholcem, w drugiej Kolczyński z Lelewskim.

Wiadomość ta wydawała się nam tak mało prawdopodobna, że powstrzymaliśmy się od komentarzy przed jej sprawdzeniem na miejscu, w Poznaniu. Niestety okazuje się, że kapitan sportowy PZB p. Tadeusz Suszczyński znów zaczyna forsować Żyda, który w ostatnich tygodniach nie walczył i nie trenował.

Zdziwienie wywołać musi również wiadomość o wyznaczeniu spotkania Kolczyńskiego z Lelewskim. Wszyscy interesujący się pięściarstwem wiedzą o kontuzji ręki warszawianina, nie wie o tym jedynie kapitan PZB.

Kapitan sportowy wyznacza jednego Żyda do eliminacji, wydział sportowy rozstawia drugiego Żyda w mistrzostwach Polski. „Przegląd Sportowy" pisze, że przez rozstawienie wzrosły szanse Rundsteina i Jasińskiego, a zmalały Czerwińskiego. „A propos... — pyta dalej Przeglad — Dlaczego rozstawiono Jasińskiego a nie Czerwińskiego? Decyzja PZB wydaje się nam dość dziwna ponieważ w czasie, gdy wyjazd Sobkowiaka do Budapesztu stał pod znakiem zapytania, jako rezerwowy był przewidziany właśnie Czerwiński. A teraz nie rozstawia się najlepszej muchy po Sobkowiaku...

„Czerwiński zatem będzie miał trudniejszą drogę do finałów. może się łatwo potknąć o Rundsteina (z którym już raz przegrał), względnie o Jasińskiego. Jeśli jednak zdoła zdobyć tytuł, to udowodni, że istotnie można go brać pod uwagę jako przyszłego reprezentanta Polski."

My się nie dziwimy tak jak warszawskie pismo sportowe. Wówczas, gdy Czerwińskiego wyznaczono jako rezerwowego do Budapesztu. nie było w zarządzie ani kapitana sportowego ani też przewodniczącego wydziału sportowego. którzy odwołani zostali przez swój klub.

Spotkanie z Włochami ustalone zostało przez P. Z. B. na 6 sierpnia i odbędzie się w Rimini. Obóz kondycyjny naszych pięściarzy odbędzie się we Włoszech, aby organizmy Polaków mogły się przystosować do upałów włoskich. Zgoda na odbycie spotkania międzypaństwowego już w sierpniu wzbudzić musi niepokój o wynik, gdyż w tym okresie nasi pięściarze są bez treningu, a więc i w słabej formie.

Druga niedziela walk ligowych. W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania o mistrzostwo Ligi: w Krakowie Cracovia spotka się z Wartą, w Warszawie Polonia z Ruchem, w Łodzi ŁKS z Wisłą, w Chorzowie A. K. S. z Warszawianką, w Wilnie Śmigły z Pogonią. Początek wszystkich spotkań o godz. 16.30.



W Zawierciu zmarł zasłużony kapłan, długoletni proboszcz miejscowej parafii i dziekan, śp. ks. kan. Fr. Zientara.

Metrop. Szeptycki chory

Lwów. (ATE) W kołach ukraińskich we Lwowie krążą wiadomości o ciężkiej chorobie metropolity grecko-katolickiego Szeptyckiego, która zagraża życiu metropolity.

Dwa nieszczęścia na raz

Pacanów, 21. 4. — W Pacanowie, pow. stopnickiego, w czasie rezurekcji nieznany osobnik wystrzelił z rewolweru na wiwat. Kula ugodziła w nogę Dorę Huber z Pacanowa.

Huberowa po postrzeleniu upadła na bruk tak nieszczęśliwie, że złamała drugą nogę. (pl)

Sześć lat siedział niewinnie w więzieniu

Złoczów, 21. 4. W 1932 r. 27-letni Teofil Seydt, oskarżony o zamordowanie niejakiego Michała Łotockiego, został skazany na dożywotnie więzienie. Seydt po wyroku wniósł skargę kasacyjną, którą jednak odrzucono, a wyrok uprawomocnił się.

Obrońca Seydta, który był przekonany o niewinności swego klienta, nie ustawał w pracy, aby przeprowadzić dowód jego niewinności.

Ostatnio aresztowano właściwego zabójcę, wobec czego Seydta po 6 latach więzienia wypuszczono na wolną stopę.

Pożar w Uniejowie

W drugie święto Wielkanocy o godzinie 23 w Uniejowie przy ul. Sienkiewicza w zabudowaniach Maślakiewicza Stefana wybuchł pożar. Spaliła się obora oraz różne narzędzia rolnicze. Inwentarz żywy uratowano. Straty wynoszą ponad 1.000 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Uniejowa, dzięki której ogień nie przybrał większych rozmiarów.

Zmiana granic województw

W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 20 bm. ogłoszona została ustawa o zmianie granic następujących województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego.

Na mocy ustawy do obszaru województwa łódzkiego zostaną włączone powiaty: kutnowski, łowicki, skierniewicki i rawski — z woj. warszawskiego, opoczyński i konecki z wyjątkiem gmin Skarżysko-Kamienna, Szydłowiec, Bliżyn — z woj. kieleckiego; zaś do obszaru województwa warszawskiego powiaty: ostrołęcki, ostrowski i łomżyński — z woj. białostockiego oraz powiaty sokołowski, węgrowski, garwoliński i gmina Irena z powiatu puławskiego — z woj. lubelskiego.

Ustawa ta wchodzi w życie z dn. 1 kwietnia 1939 r.

Wykrycie sprawcy mordu

Świętochłowice, 21. 4. — W trakcie dochodzeń, prowadzonych przez policję w sprawie mordu rabunkowego na osobie kupca Franciszka Wolnego w Świętochłowicach, ustalono, że sprawcą mordu jest Brunon Smykała z Świętochłowic, znany rabuś i awanturnik, który odbywa obecnie służbę wojskową.

Po dokonaniu mordu Smykała, który bawił w Świętochłowicach na urlopie świątecznym, wyjechał w niewiadomym kierunku. Za mordercą rozesłano radiogramy pościgowe. (AJS)

Ekshumacja zwłok uczestnika wyprawy myślenickiej

Zwłoki śp. Józefa Machny pochowano z powrotem według z dawien dawna przyjętego obrzędu chrześcijańskiego

Nowy Targ, 21. 4. — Dnia 15 bm. o godz. 7 rano odbyła się na cmentarzu w Zubrzycy Górnej na Orawie ekshumacja zwłok śp. Józefa Machny, uczestnika wyprawy Doboszyńskiego na Myślenice, zabitego w 1936 r.

Dopiero teraz władze zezwoliły na pochowanie śp. Machny, który dotychczas spoczywał w ziemi bez trumny, przykryty tylko marynarką.

Ekshumacja odbyła się w obecności wdowy i syna zabitego, lekarza okręgowego i komendanta PP z Jabłonki oraz większego grona narodowców, którym zezwolono na oddanie ostatniej posługi poległemu narodowcowi. Nad otwartą mogiłą przemówił krótko delegat zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego.

Komuniści lubelscy przed Sądem Apelacyjnym

Sąd Apelacyjny za wyjątkiem 2 oskarżonych zatwierdził dla pozostałych wyrok I instancji

Lublin, 21. 4. Przed kilku miesiącami odbył się w Lublinie głośny proces komunistyczny Dawida Ruera, Stanisława Benia i ich towarzyszy.

Za działalność antypaństwową skazani zostali Ruer na 5 lat więzienia, Beń na 4 lata, Sara Naumburg i Jakub Jakubowicz po 8 lat więzienia, Chana Ryn i Mordko Fiszman po 7 lat, Ber Bursztyn na 4 lata, Helena Guszek na 5 lat, Józef Droszcz na 3 lata oraz Zygmunt Wyszyński na 2 lata więzienia.

Wszyscy wymienieni komuniści od wyroku zaapelowali, wobec czego odbyła się rozprawa odwoławcza przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie.

Sąd Apelacyjny na podstawie amnestii zmniejszył karę Sarze Naumburg do 5 lat i 4 mies. oraz wymiar kary zawiesił, Jakubowi Jakubowiczowi zmniejszył karę do lat czterech. W stosunku do pozostałych oskarżonych Sąd Apelacyjny wyrok I instancji zatwierdził.



Zgodnie z poleceniem zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Łodzi członkowie S. N. pełnili służbę przy grobie Chrystusa Pana niemal we wszystkich kościołach łódzkich. Na zdjęciu straż członków Stron. Nar. przy grobie Chrystusa w kościele św. Teresy.

Echa zajść antyżydowskich w Kleszczowie

Radomsko, 21. 4. W dniu 3 lipca ub. roku w czasie obchodu Święta Morza w osadzie Kleszczów doszło do poważnych zajść antyżydowskich, podczas których ludność wybiła szyby w miejscowej bóżnicy oraz zdemolowała kilka mieszkań i sklepów żydowskich. Częściowemu zniszczeniu uległo również kilka nieruchomości żydowskich. W tym samym dniu nieznani sprawcy podpalili drewnianą szopę, będącą własnością Żyda w Kucowie. Ponadto w okresie zajść zostało dotkliwie pobitych kilkunastu Żydów.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia policja aresztowała kilku członków Stronnictwa Narodowego, m. i. Stefana Połońskiego, kierownika koła Stron. Nar. w Łękińsku, który przebywał 5 tygodni w więzieniu śledczym w Piotrkowie.

Obecnie przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie na dzień 20 bm. wyznaczono rozprawę przeciwko pięciu członkom S. N.: Edwardowi Kulińskiemu, Stefanowi Połońskiemu, E. Kucharskiemu, Władysławowi Albrychowiczowi i Janowi Ceryngowi, oskarżonym z art. 163 k. k. o udział w powyższych zajściach. Na rozprawę powołano około 50 świadków.

Do rozprawy jednak nie doszło, gdyż na wniosek prokuratora została ona odroczona.

Niedoszły morderca sam się oddał w ręce policji

Krwawy finał małżeńskiego trójkąta

Radomsko, 21. 4. W drugi dzień świąt Wielkanocy do komisariatu policji w Radomsku zgłosił się mieszkaniec wsi Martelina koło Radomska, niejaki Zenon Fijałkowski, który oświadczył, że zamordował kochanka swej żony Lucjana Kupczyńskiego, urzędnika skarbowego w Radomsku.

Fijałkowski wyjaśnił, że Kupczyński, człowiek żonaty i ojciec kilkorga dzieci, od dłuższego czasu utrzymywał stosunki z jego żoną, przychodząc do mieszkania, nawet w jego obecności. Krytycznego dnia zrozpaczony Fijałkowski postanowił zamordować Kupczyńskiego. Gdy Kupczyński zjawił się u Fijałkowskich, po obfitej libacji między zdradzanym mężem a jego rywalem wywiązała się sprzeczka, w czasie której Fijałkowski zadał Kupczyńskiemu kilka ciosów siekierą. Kupczyński zwalił się na ziemię, zaś Fijałkowski przypuszczając, że zamordował rywala, zgłosił się do komisariatu, gdzie zameldował o swym czynie.

Jak się później okazało, Kupczyński został tylko ranny i przewieziono go do szpitala św. Aleksandra w Radomsku. Wobec takiego obrotu sprawy Fijałkowskiego zwolniono, przyczym będzie on odpowiadał z wolnej stopy za usiłowanie zabójstwa.

Zuchwałe włamanie

Świętochłowice, 21. 4. — Ubiegłego wieczoru dokonano zuchwałego włamania do mieszkania Żydówki Reginy Schreiber w Świętochłowicach (Bytomska 6).

Złodzieje wyważyli drzwi i skradli większą ilość kosztownej biżuterii i wyrobów jubilerskich, po czym ulotnili się niepostrzeżeni.

Poszkodowana oceniła stratę na 3.000 zł. (AJS)

Dziecko zginęło w dole kloacznym

Piotrowice, 21. 4. — W dniu onegdajszym w podwórzu domu przy ul. Wąskiej 1 w Piotrowicach wpadł do niezabezpieczonego dołu kloacznego 2-letni Ryszard Machoń.

Chłopca natychmiast wydobyto i wezwano lekarza, jednak wszelkie wysiłki były bezskuteczne i dziecko zmarło wskutek zatrucia. Właścicielkę realności, niejaką Szotową, pociągnięto do odpowiedzialności karnej za spowodowanie śmiertelnego wypadku przez niedbalstwo. (AJS)

Przymusowe lądowanie szybowca niemieckiego

Siemianowice, 21. 4. — Szybowiec niemiecki, pilotowany przez mieszkańca Bytomia Czudaja, który wylądował przymusowo na polach pod Siemianowicami, został wczoraj przyholowany nad granicę niemiecką przez samolot Aeroklubu Śląskiego i tam puszczony w dalszą drogę o własnych siłach.

Pilot wylądował szczęśliwie w Bytomiu chwaląc wobec władz niemieckich polską gościnność, jakiej doznał w Katowicach. (AJS)

Wyroki uwalniające dla pikieciarzy

Sąd Okręgowy w Cieszynie uwolnił od winy i kary członka Str. Narodowego Machalicę, który był ukarany przez starostwo w Bielsku grzywną 5 i 15 złotową za pikietowanie sklepów żydowskich.

Sąd Okręgowy w Krakowie uwolnił członka Str. Narodowego, T. Golachowskiego, skazanego przez starostwo na 14 dni aresztu za pikietowanie.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na Towarzystwo „Stella“: Bolesław Karge z okazji ślubu córki swej Bolesławy 50.—, razem 50.— zł.

Na Dom Sierot na Śródce: Bolesław Karge z okazji ślubu córki swej Bolesławy 50.—, razem 50.— zł.

Na Tow. „Warta“ (kolonie letnie dla dzieci): Bolesław Karge z okazji ślubu córki swej Bolesławy 50.—, razem 50.— zł.

Dla Rady Miejscowej Stow. św. Wincentego a Paulo: Bolesław Karge z okazji ślubu córki swej Bolesławy 50.—, razem 50.— zł.

Na Fundusz wdów i sierot po dziennikarzach: Bolesław Karge z okazji ślubu córki swej Bolesławy 50.—, razem 50.— zł

Na chleb św. Antoniego: Ł. F. z podziękowaniem św. Antoniemu i św. Andrzejowi za otrzymane łaski 5.— zł, razem z poprzednio pokwito

KRONIKA ZGIERZA

Ciekawa rozprawa sądowa. Na dzień 28. bm. wyznaczona została rozprawa odwoławcza w Sądzie Okręgowym w Łodzi Antoniego Michałowskiego, kierownika Ubezpieczalni Społecznej w Zgierzu i Anzelma Dynowskiego, urzędnika Zarządu Miejskiego. Swego czasu w Sądzie Grodzkim w Zgierzu udowodniono wyżej wymienionym szkalowanie mieszkańców Zgierza za ich zapatrywania polityczne. Michałowski i Dynowski odwołali się do Sądu Okręgowego w Łodzi. Proces ten budzi wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców Zgierza.

Zebranie Stronnictwa Narodowego. W piątek, dnia 22. bm., o godz. 20 w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 28, odbędzie się tygodniowe zebranie członków Stronnictwa Narodowego, na którym wygłoszone będą referaty o treści politycznej.

Takie postępowanie szkodzi wybitnie rozwojowi sportu. W zakładach przemysłu chemicznego „Boruta" od czasu, kiedy rozpoczęto tworzyć sekcje sportowe, organizatorzy tych sekcyj w pierwszym rzędzie przypuścili atak w kierunku zdekompletowania sekcyj sportowych Tow. Gimn. „Sokół". Obietnicami ofiarowania pracy usiłowano „skaperować" najlepszych zawodników, wychowanków „Sokoła", a kiedy już osiągnięto uplanowane cele, wszystkim zawodnikom „Sokoła", którzy zostali zatrudnieni w „Borucie" a mimo to nadal należeli do macierzystej organizacji, starano się dokuczać w różny sposób, a nawet grozić zwolnieniem z pracy. Tak było w końcu ub. roku, kiedy „Sokół" miał wejść do klasy A Łódzkiego Okr. Związku Piłki Nożnej (ŁOZPN), kiedy to trzem pracownikom, zawodnikom „Sokoła" zagrożono wymówieniem pracy, jeśli odważą się grać w zawodach mistrzowskich, które miały zadecydować o wejściu „Sokoła" do klasy A. W związku z tym wypadkiem zarząd „Sokoła" zmuszony był do bardzo energicznej interwencji. Wątpić należy, czy takie postępowanie przyczyni się czymkolwiek do rozwoju sportu. W każdym zaś razie „kaperowanie" graczy w taki sposób, jak to robią panowie z „Boruty", nie

KRONIKA TOMASZOWA

Aresztowania komunistów. Policja aresztowała w Tomaszowie kilkadziesiąt osób, podejrzanych o działalność wywrotową. W stosunku do 12 aresztowanych zastosowano bezwzględny areszt i przewieziono ich do więzienia w Piotrkowie.

Wznowienie prac przy regulacji Wolbórki. Roboty przy regulacji Wolbórki zostały już podjęte. W bież. sezonie Wolbórka uregulowana zostanie na odcinku 2 km kosztem 100.000 zł. Również staw miejski doprowadzony będzie w bież. sezonie do należytego stanu.

Murarze zabiegają o podwyżkę. W Tomaszowie odbyło się ogólne zebranie murarzy, na którym ustalono nowe warunki pracy i płacy. Murarze domagają się podwyżki zarobków od 15 do 25 pct i stosowania 8-godzinnego dnia pracy. W najbliższych dniach odbędzie się w tej sprawie konferencja z udziałem inspektora pracy.

KRONIKA PIOTRKOWA

Kino As — „Świecznik królewski".
Kino Czary — „Rok 1914".
Kino Roma — „Robert i Bertrand".

Nagły zgon. W dniu 19 bm. zmarła nagle na udar serca mieszkanka Piotrkowa, śp. Józefa Świderska.

Śmiertelny ból głowy. W dniu 18 bm. we wsi Sobaków, gm. Gorzkowice, zasłabła i zmarła nagle 8-letnia Czesława Magierówna. Dziewczynka przed śmiercią narzekała na silny ból głowy. Jest to już trzeci wypadek śmiertelny na terenie powiatu wśród dzieci, które w podobnych okolicznościach utraciły życie.

Pożar. W dniu 18 bm. na szkodę Alberta Esznera we wsi Jeżówka, gm. Ręczno spalił się dach na domie mieszkalnym i oborze. Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja komina.

Strzelał na wiwat, a trafił człowieka

Piotrków, 21. 4. — W dniu 18 bm. we wsi Dobrzelów, gm. Bełchatówek, odbywała się zabawa weselna u rolnika Franciszka Krawczyka.

Kiedy zabawa dosięgła kulminacyjnego punktu, jeden z gości, niejaki Roman Kubik z Bełchatowa, dobywszy pistoletu począł strzelać na wiwat. Strzały trafiły we współbiesiadnika Antoniego Walczaka raniąc go ciężko.

Niefortunnego strzelca aresztowano.

KRONIKA SULEJOWA

Wzmożony ruch komunikacyjny. W związku ze zbliżającym się okresem letnim zaobserwować się daje wzmożenie ruchu na trasie Piotrków-Sulejów. Niejednokrotnie przepełnione wozy nie są w stanie zabrać wszystkich pasażerów, pragnących dostać się z Sulejowa do Piotrkowa i odwrotnie. Dobrze by było, gdyby na tej linii uruchomiona została większa ilość autobusów.

KRONIKA SIERADZA

Zuchwała kradzież. W dniu 19 bm. w mieszkaniu adw. Edmunda Wyganowskiego (ul. Ogrodowa) niewykryci na razie sprawcy dokonali kradzieży biżuterii. Aresztowano służącą, podejrzaną o udział w kradzieży. Dalsze śledztwo w toku.

Z życia Akcji Katolickiej. W dniu 24. bm. udaje się wycieczka delegatek Kat. Stowarzyszenia Kobiet do Kalisza na zjazd diecezjalny członkiń K. S. K.

Jakiej wyższej uczelni potrzebuje Łódź?

Łódzki zakład akademicki musi mieć charakter czysto-polski

Łódź, 21. 4. Od dłuższego czasu przy różnych okazjach omawia się zagadnienie uruchomienia w Łodzi samodzielnego wyższego zakładu naukowego. Nie ulega żadnej wątpliwości i nikt tego nie kwestionuje, że Łodzi potrzebna jest wyższa uczelnia. Mają je przecież wszystkie większe ośrodki miejskie w Polsce. Łódź, drugie co do wielkości miasto na ziemiach polskich, centrum przemysłu włókienniczego, jeden z najpoważniejszych ośrodków przemysłowych kraju, pozbawiona jest uczelni o charakterze akademickim.

Różnica zdań ujawnia się dopiero wówczas, gdy chodzi o określenie typu, jaki winna reprezentować łódzka wyższa uczelnia.

Poza wszelką dyskusją jest chyba stwierdzenie, że w środowisku łódzkim w dzisiejszych warunkach niepotrzebny jest uniwersytet. Nie wydaje się także realny i życiowo uzasadniony projekt stworzenia w Łodzi akademii medycznej.

Łodzi potrzebny jest wyższy zakład naukowy typem swym przystosowany do potrzeb łódzkiego okręgu przemysłowego. Zakład ten winien szkolić i wychowywać pracowników personelu kierowniczego dla zakładów przemysłowych i handlowych. Powinien także przygotować zastęp polskich pionierów gospodarczych, mających ambicję usunięcia z przemysłu elementu żydowskiego.

Gdyby nowa wyższa uczelnia łódzka miała być kopią istniejących już w innych ośrodkach zakładów handlowych, jak tego chcą niektórzy, to takiego rozwiązania zagadnienia absolutnie nie można by uznać za szczęśliwe. Łódź musi otrzymać wyższą uczelnię o charakterze specjalnym, uwzględniającym możliwie wszechstronnie warunki środowiska łódzkiego, jako okręgu wybitnie przemysłowego. Przy tym ze względu na to, że w łódzkim okręgu przemysłowym dominuje włókiennictwo, wyższy zakład w programie swym uwzględnić winien w wybitnym stopniu zagadnienia związane z przemysłem włókienniczym.

Trzeba równocześnie jasno i dobitnie stwierdzić, że wyższa uczelnia łódzka, mająca za zadanie dostarczyć miejscowemu życiu gospodarczemu elementu kierowniczego, winna posiadać charakter czysto polski. Ten zakład naukowy musi odegrać wybitną rolę w procesie spolszczenia przemysłu i handlu okręgu łódzkiego.

Rozumie się zatem samo przez się, że ani wśród grona wykładowców, ani w liczbie słuchaczów nie może być Żydów. (j. w.)

Zawieszenie żydowskich organizacyj

za notoryczną działalność destrukcyjną

Łódź, 21. 4. — Z polecenia władz administracyjnych w dniu wczorajszym przeprowadzono rewizję w lokalu oddziału IX związku zawodowego robotników przemysłu odzieżowego (żydowski) przy ul. Piłsudskiego 50.

W rezultacie władze zakwestionowały księgi i dokumenty związku i zabrały je, a lokal związku opieczętowały. Zawieszono poza tym zarząd z powodu destrukcyjnej roboty na terenie związku i tolerowania mimo licznych upomnień działalności agitatorów wywrotowych. Władze zmuszone są zawiesić dalszą działalność oddziału związku.

Równocześnie w dniu wczorajszym władze administracyjne przesłały upomnienie na piśmie zarządowi oddziału VI związku robotników przemysłu krawieckiego przy ul. Pomorskiej 13 (żydowski związek). W piśmie tym władze administracyjne zastrzegają, że o ile na terenie organizacji nie zostanie zaniechana destrukcyjna robota wywrotowa oddział związku zostanie zamknięty.

Fakty powyższe świadczą dokładnie o nastrojach wśród żydowskich krawców. Dodać tu trzeba, że już przed czterema laty osławiony związek krawców żydowskich („Igła") wsławił się swą działalnością komunistyczną, co było nawet przedmiotem licznych procesów sądowych.

Z łódzkiego świata pracy

Zatarg na robotach sezonowych — Konferencja robotników przemysłu ceramicznego — Metalowcy żądają uzupełnienia umowy zbiorowej — Zatarg w fabryce Berlińskiego

Łódź, 21. 4. Jeszcze dnia 20 bm. zastrajkowali robotnicy, zatrudnieni przy pomiarach, domagając się podniesienia dotychczasowych stawek dziennych z 6,50 zł — 7 zł, na 7 zł — 8 zł. W dziale pomiarów zastrajkowało około 50 robotników. W ślad za tym brukarze-ubijacze oraz płyciarze (betoniarze) w liczbie 400 osób, podjęli strajk na robotach miejskich, domagając się unormowania płac i podniesienia stawek dziennych.

Wczoraj już odbyła się w Zarządzie Miejskim pierwsza konferencja, która jednakże do porozumienia nie doprowadziła i w dniu dzisiejszym roboty mają być prowadzone w dalszym ciągu.

Jest to pierwszy w tym roku strajk na robotach sezonowych, mimo że dopiero częściowo rozpoczęto je.

Strajki na robotach sezonowych są zjawiskiem corocznie notowanym, i są następstwem niezrozumiałego wprost traktowania spraw robotniczych, szczególnie żądań unormowania płac przez Fundusz Pracy. W roku bieżącym np. już w styczniu podjęte zostały zabiegi. Dotychczas jednakże centralne władze nie zdobyły się na odpowiedź i robotnicy pracują na warunkach zeszłorocznych, nie wiedząc czy i ile stawki będą mieli podwyższone.

Oczywiście, że z chwilą rozszerzenia robót, oczekiwać należy strajków i na innych odcinkach.

W PRZEMYŚLE CERAMICZNYM

Robotnicy przemysłu ceramicznego z początkiem rb. podjęli akcję o zawarcie umowy zbiorowej na rok bieżący, wysuwając żądanie stosowania płac dziennych dla niektórych robotników. Inspektor pracy zwołał w tym celu konferencję na 26 bm. celem załatwienia sporu jeszcze przed rozpoczęciem produkcji w cegielniach.

METALOWCY

Robotnicy przemysłu metalowego wystąpili z żądaniem uzupełnienia obowiązującej umowy zbiorowej, albowiem na tle kwalifikowania rzemieślnika (dyplomowanego), oraz robotników pomocniczych, powstają liczne spory, i sprawa wymaga ostatecznego wyjaśnienia w odpowiednim przepisie układu zbiorowego.

W tej sprawie wyznaczona została na 27 bm. konferencja obustronna w Inspektoracie Pracy.

ZA GODZINY NADLICZBOWE

Robotnicy fabryki Szyfera (ul. Wólczańska 127), wystąpili do inspektora pracy ze skargą, domagając się zasądzenia kwoty łącznej około 80.000 zł z tytułu niedopłaconych stawek za godziny nadliczbowe, oraz zmniejszenie zarobków. Poprzednio już Szyfer był karany 8.000 zł grzywny za te wykroczenia.

MAJSTROWIE FABRYCZNI

Wczoraj odbyła się z udziałem naczelnika Preniera z Ministerstwa Opieki Społecznej konferencja w celu zawarcia układu dla majstrów fabrycznych.

Rokowania znów nie doprowadziły do porozumienia i zostały odroczone bez oznaczenia nowego trminu, albowiem naczelnik Prenier oświadczył przemysłowcom i majstrom, by wyszukali sposób ustalenia zasadniczego warunku, czy umowa zawierana jest dla majstrów czy też sił pomocniczych, jak to traktuje przemysł.

Ponieważ zarówno przemysł, jak i majstrowie warunek ten traktują jako najpoważniejszy, obecnie czynione są starania, by ustalić sporny ten punkt.

Rozmowa z bezrobotnym

Żydzi odbierają nam chleb...

Łódź, 21. 4. Pomarszczona twarz. — Oczy zapadnięte. Robotnicza bluza w strzępach. Na szyi wyszarzały szalik, skrywający przed ludzkim okiem brak koszuli. Oto jeden z bezrobotnych z tysiącznej rzeszy łódzkich nędzarzy.

— Od dwóch lat jestem bez pracy — opowiada bezrobotny. Żyję z dnia na dzień. Głód oszukuję ochłapami. Czy pan uwierzy, że w ciągu tych dwóch lat bezrobocia ani razu nie najadłem się do syta?

Na przestrzeni podwórka, gdzie rozmawialiśmy, zaczerniły się dwie postacie. Szedł Żyd i Żydówka. On roztyły ponad wszelką miarę, ubrany był w kosztowne futro. Ona w wykwintnym wiosennym, przybranym srebrnym lisem, kostiumie.

— Zwolnił mnie, jak i kilkunastu mych kolegów — mówił bezrobotny — Żyd fabrykant. Nasze miejsca zajęli jego współwyznawcy. Żydzi zabierają nam chleb...

— I jaka jest na to rada?

— Trzeba z kolei Żydom chleb zabierać. Jesteśmy w prawie. Nasza jest Polska, nasza Łódź...

— Muszą przyjść inne czasy.

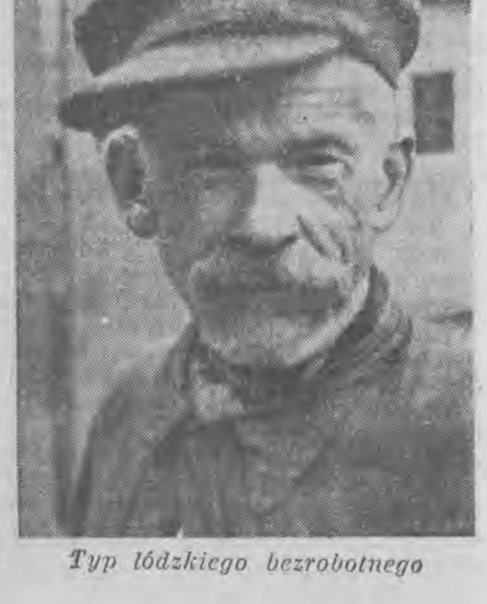
— Muszą. Nasze muszą być nie tylko rozpadające się drewniane domki, ale i te wspaniałe domy wielopiętrowe i pałace. W polskie ręce przejść muszą fabryki. Bo, widzi pan, kiedy my, Polacy, walczyliśmy i krwawiliśmy się za Polskę — oni się bogacili, oni robili interes.

— Póki się to jednak wszystko nie zmieni...

— Dopókąd muszą być przynajmniej szanowane ogólne prawa polskiego robotnika w polskiej Łodzi. Żydzi nie powinni mieć prawa zwalniania polskich robotników, by w ich miejsce przyjąć swych współplemieńców. Żyd nie powinien mieć możności robienia milionów, kiedy polski robotnik walczy z nędzą. Jeśli żydowski fabrykant zgarnia wielotysięczne zyski, to robotnik — bezpośredni ich sprawca — pownien mieć w nich udział. Robotnik polski jest jedną z podstaw siły państwa. Trzeba zatem okazać pełną dbałość o tę podstawę. Robotnik polski — to rezerwa naszej armii. A kto godzi w rezerwy, ten osłabia obronność kraju.

— Robotnik polski musi zatem spotkać się z całkowitym poparciem kierowniczych czynników w swej walce o byt.

— Nasz głos winien być wysłuchany. My, gospodarze tej ziemi, musimy mieć pierwszeństwo przed przybyszami. Nasz interes i nasza wola przed interesem i wola obcych. (M.)



Typ łódzkiego bezrobotnego

Kwiecień

22

Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Soter i Kaius
Sobota: Wojciech b. i m.

(z słowiański)
Piątek: Strzeżymir
Sobota: Wojciech b.
Słońca: wschód 4,41
zachód 19,01
Długość dnia 14 g 20 min.
Księżyca: wschod 1,0.
zachód 10,13
Faza: Ostatnia kwadra o godz. 21.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91
tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska-Dancerowa, Zgierska 63, Groszkowski, 11 Listopada 15 Karlin (Żyd), Piłsudckiego 54, Rembieliński, Andrzeja 28, Chądzyńska, Piotrkowska 165, Miller, Piotrkowska 46, Antoniewicz Pabianicka 56 i Unieszowski, Dąbrowska 4 a.

TELEFONY
Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.

TEATRY
Teatr Polski — „Królowa przedmieścia".
Teatr Kameralny — „Rewizor".

KINA
Capitol — „Carski kurier".
Corso — „Pieśń skazańców".
Ikar — „Towarzysze broni".
Metro — „Dunia".
Mimoza — „Trójka hultajska".
Oświatowe - Słońce — „Skłamałam".
Przedwiośnie — „Królowa przedmieścia".
Palace — „La habanera".
Rialto — „Pensjonarka".
Stylowy — „Książe X".
Cyrk Staniewskich, Al. Kościuszki 5 — dwa przedstawienia o godz. 16,30 i 20,30.

KOMUNIKATY

Wielkie zebranie informacyjne Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Rynkowych odbędzie się w niedzielę, dn. 24 kwietnia rb., o godz. 10 rano w lokalu „Pracy Polskiej" przy ul. Bandurskiego 9, II. Na porządku obrad ważne sprawy organizacyjne.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. W piątek, dnia 22. bm., o godz. 19 będą wznowione po przerwie świątecznej wykłady na kursie dla przewodników po Łodzi w lokalu Towarzystwa (Al. Kościuszki 17).

W sobotę, dn. 23. bm. odbędzie się tradycyjne „Jajko Wielkanocne" dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 20.

W niedzielę, dn. 24. bm. odbędzie się wycieczka na trasie Aleksandrów — Nakielnica. Celem wycieczki: poznanie doliny Bzury i dworu w Nakielnicy. Zbiórka uczestników na Bałuckim Rynku, o godz. 8 m 40. Dojazd do Aleksandrowa tramwajem podmiejskim, dalsza trasa piesza, powrót również tramwajem.

Koszt wycieczki: dla członków zł 1,—, dla gości zł 1,20. Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretariat Tow. w piątek, dn. 22. bm., od godz. 18—20-tej.

We wtorek dn. 26. bm. prof. Jan Malik zakończy cykl ilustrowanych przezroczami pogadanek o swej wędrówce grzbietami Beskidu Zachodniego. Świetlica czynna od godz. 19 m 30, początek pogadanki o godz. 20-tej.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO

Uroczystość Królowej Korony Polskiej. J. E. ks. biskup Wł. Jasiński z okazji uroczystości Królowej Korony Polskiej wydał odezwę do duchowieństwa, w której pisze: „Po odzyskaniu naszej niepodległości Ojciec Św. Pius XI dla uproszenia przyczyny Marii o utrzymanie ducha, mocy, cnoty i potęgi Rzeczypospolitej, ustanowił święto Królowej Korony Polskiej, przypominając nam, że prawdziwy patriotyzm w Bogu ma swe źródło i że duchowa tężyzna narodu zapewni nam siły doczesne.

Święto to łączy się z rocznicą pamiętnej Konstytucji 3 Maja, stąd obok religijnego święta, mamy i uroczystość narodową. Obchodzić nam ją trzeba zwyczajem praojców z wiarą w przyczynę Najśw. Marii Panny i myślą o matce naszej — Ojczyźnie.

Widomy czynem tego dnia poza obchodami jest i „Dar Narodowy" dla Polskiej Macierzy Szkolnej, by mogła ona swe posłannictwo szerzenia oświaty pozaszkolnej i szkolnej na naszych kresach szerzyć należycie.

Przewielebne Duchowieństwo proszę, by trzy te momenty uwzględniło w swej pracy dnia 3 Maja i poparło je skutecznie swym wysiłkiem. Chwała Boża, dobro Polski i Jej oświata niech będą przewodnią myślą tej uroczystości."

Śp. ks. kanonik Antoni Kuczyński. W ub. tygodniu odbył się pogrzeb śp. ks. kanonika A. Kuczyńskiego, członka kapituły łódzkiej, zasłużonego prefekta i wychowawcy młodzieży oraz wizytatora szkół diecezji łódzkiej.

Kondukt pogrzebowy w otoczeniu członków kapituły łódzkiej oraz licznego duchowieństwa wyprowadził z domu J. E. ks. biskup Wł. Jasiński, ordynariusz diecezji łódzkiej. Nad grobem przemawiali ks. kanonik Wyrębowski, ks. kan. Niemyski, ks. kan. Orłowski, ks. prof. Grzelak oraz przedstawiciele nauczycielstwa, byli wychowankowie oraz młodzież szkolna. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele organizacyj A. K., stowarzyszeń społecznych, młodzież szkolna, krucjata, sodalicja oraz wielkie rzesze wiernych.

Zgromadzenie narodowe w Łodzi

W dniu 24 bm. o godz. 10,30 rano, staraniem Stronnictwa Narodowego w Łodzi, odbędą się dwa zgromadzenia narodowe, na których zostanie omówiona zależność PPS od kapitału żydowskiego. Przemawiać będą adw. Janusz Rabski z Warszawy, student Sylwester Ścieszko z Warszawy i Tadeusz Jędrzejczak z Łodzi.

Pierwsze zebranie odbędzie się o godz. 10,30 rano w sali przy ul. 11 Listopada 21, drugie zebranie odbędzie się również o godz. 10,30 rano w sali przy ul. Rzgowskiej 84.

Wstęp wolny dla wszystkich Polaków.

Statystyka zgonów niemowląt

wskazuje na ciężkie położenie ludności polskiej

Łódź, 21. 4. Statystyka urodzin i zgonów wśród niemowląt do 1 roku życia stanowi swego rodzaju sprawdzian warunków bytowania trzech najliczniejszych narodowości w Łodzi: Polaków, Żydów i Niemców.

Ogółem w roku 1937 zanotowano urodzeń 7.361, zgonów niemowląt 1.399, tak że liczba zgonów wśród niemowląt wynosiła 19 pct.

Daleko gorzej przedstawia się sytuacja o ile chodzi o urodziny i zgony niemowląt wśród poszczególnych narodowości.

I tak katolickich (polskich) urodzin naliczono 4.787, a zgonów wśród niemowląt 993, co stanowi aż 20,7 pct. Wskazuje to, zgodnie zresztą z ogólną opinią świata lekarskiego, iż położenie ludności polskiej musi być najgorsze, gdyż odsetek śmiertelności wśród niemowląt polskich jest największy oczywiście wskutek braku dostatecznej opieki, odpowiedniego wyżywienia itd.

Już znacznie lepiej sytuacja kształtuje się o ile chodzi o Żydów. Zanotowano wśród nich 1909 urodzin i 328 zgonów niemowląt, co stanowi 17,2 pct. A nie należy zapominać, że o ile chodzi o teren Łodzi znaczny odsetek stanowi żydowski proletariat, żyjący w warunkach niezbyt pomyślnych.

Najlepiej stosunkowo przedstawia się zestawienie w odniesieniu do ewangelików (Niemców). Urodzin zanotowano 618, zgonów 75, tak że wynosi to zaledwie 12,1 pct

Oświadczył przed sądem, że zabije swoich przeciwników

Niecodzienna rozprawa przed Sądem Grodzkim w Łodzi

Łódź, 21. 4. — Niecodzienna rozprawa odbyła się przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Stanisław Cytoński podejrzewając, że pieniądze wyłudziła siostra jego przyjaciółki Helena Majewska ze swym mężem Leopoldem, napadał często na Majewskich, groził zabójstwem, pobił kilka razy, domagając się zwrotu pieniędzy.

Gdy dnia 11 stycznia rb. napaść powtórzyła się, Cytońskiego aresztowano i w wyniku dochodzenia pociągnięto do odpowiedzialności z art. 250 kk. za groźbę zabójstwa.

Na rozprawie Cytoński oświadczył butnie, że o ile sąd nie da mu sprawiedliwości wobec Majewskich, to sam ją sobie wymierzy przez zabicie Majewskich.

Sąd zastosował najwyższy wymiar kary, przewidziany w art. 250 kk i skazał Cytońskiego na 2 lata więzienia.



„Święcone" dla najbiedniejszych parafii św. Krzyża w Łodzi. Na zdjęciu ks. prałat Bączek przy święceniu żywności.

Budżety miast wydzielonych

Łódź, 21. 4. — Na poniedziałek 25 bm. zostało zwołane w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, na którym zatwierdzone mają być budżety miast wydzielonych: Tomaszowa Mazowieckiego i Zgierza, budżety kilku związków powiatowych, rozpatrzony budżet samego Wydziału Wojewódzkiego, wreszcie przekazanie majątków szkolnych gromadzkich na rzecz gmin Brus, Wiskitno i Parzniewice.

Chciały przekupić urzędnika

Łódź, 21. 4. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadały 24-letnia Sura i jej matka 50-letnia Ałta Kraków, Żydówki, właścicielki zakładu czyszczenia szmat przy ul. Drewnikowskiej 7, oskarżone o usiłowanie przekupstwa urzędnika.

Dnia 19 grudnia 1937 r. przybył do Krakowów sekwestrator V Urzędu Skarbowego Jerzy Starosta, by ściągnąć należność za podatki. Żydówki wręczyły mu 10 zł na poczet zaległych podatków, a następnie podsunęły jeszcze 5 zł tytułem łapówki za zaniechanie dalszych czynności. Sąd skazał Surę i Ałtę Kraków po 6 miesięcy więzienia i 20 zł grzywny.

Dlaczego gorzki a nie słodki?

Minister Rolnictwa Rzeszy Niemieckiej zabronił od roku 1940 siać łubin gorzki, poleca natomiast siać łubin słodki, aby zawczasu zaopatrzyć kraj w jego nasienie.

Orzeczenie komisji rozjemczej

w sprawie zatargu w przemyśle kotonowo-pończoszniczym

Łódź, 21. 4. — W dniu wczorajszym komisja rozjemcza powołana przez rząd do rozstrzygnięcia sporów w przemyśle kotonowym i pończoszniczym (okrągłym), wydała orzeczenie, na mocy którego płace w przemyśle kotonowym dla napychaczy podwyższone zostały o 12 pct, dla sił pomocniczych o 8 pct. Dla cholewkarzy i stopkarzy płace pozostały bez zmian.

W przemyśle pończoszniczym okrągłym dla stale zatrudnionych i dziennie płatnych, płace podwyższono o 8 pct z wyjątkiem maszyn płaskich. Ustalono dla sił pomocniczych w tym przemyśle stałe dniówki po 6 zł, dalej ustalono wynagrodzenie za postój wynikający nie z winy robotnika na zasadach przyjętych w przemyśle włókienniczym.

Uprawnienia delegatów ustalono w ten sposób, że za czynności swe nie może być delegat wydalony lub szykanowany. W razie zaś ogólnej redukcji z powodu unieruchomienia czasowo zakładu, delegat ma mieć zagwarantowane pierwszeństwo do pracy po przerwie.

Orzecznie obowiązuje obie strony od 28 marca rb. do 31 stycznia 1939 r. Wyłoniona została komisja mieszana, która zajmie się opracowaniem szczegółowj taryfy plac akordowych przy poszczególnych działach i artykułach produkcji. Komisja ta musi podjąć czynności najpóźniej 15 maja rb. i zakończyć je najpóźniej do 1 sierpnia 1938 r. Przemysł z chwilą wprowadzenia nowego układu zbiorowego, zobowiązany jest wypłacić różnicę w stawkach, powstałą od 28 marca rb.

Orzeczenie komisji rozjemczej w sprawie zatargu przemysłu kotonowo-pończoszniczego w zasadzie przyznaje tylko podwyżkę siłom pomocniczym, natomiast płace cholewkarzy i stopkarzy pozostaną bez zmian. W ten sposób strajk proklamowany przez socjalistów nie przyniósł żadnego pozytywnego rezultatu dla samych kotoniarzy, co potwierdza podnoszone przez nas kilkakrotnie zarzuty, iż w zasadzie strajk socjaliści prokalmowali, by umożliwić przemysłowcom żydowskim wyprzedanie nagromadzonych zapasów gotowych materiałów.

KRONIKA MIEJSCOWA

Dalsze zarządzenia w sprawie zwalczania pryszczycy. W związku z dalszym nasileniem pryszczycy w okolicach Łodzi władze administracyjne wydały zarządzenie, wprowadzające zakaz pędzenia zwierząt do miejsc uboju. Zwierzęta mogą być do rzeźni jedynie dowożone samochodami lub wozami. Przekroczenie tego zakazu podlega karze. Zakazany jest również w dalszym ciągu spęd bydła na targowiska. Równocześnie wdyano ostrzeżenie do handlarzy mleka, by we własnym interesie unikali odbierania mleka od zwierząt chorych, gdyż niezależnie od strat, z powodu zniszczenia mleka przez organa kontrolne, narażają się na odpowiedzialność karną.

Bracia Albertyni w Łodzi. Dzięki staraniom J. E. ks. biskupa Wł. Jasińskiego zostały zainstalowane w Łodzi siostry i bracia albertyni, którym Tow. Przeciwżebracze oddało pod opiekę domy noclegowe dla bezdomnych.

Siostry albertynki objęły dom noclegowy dla kobiet przy ul. Strz. Kaniowskich 32, bracia albertyni dom noclegowy dla mężczyzn przy ul. Cmentarnej 10 a. Albertyni roztoczyli opiekę nad przeszło 500 bezdomnymi, niosąc pomoc najbardziej biednym i upośledzonym naszego miasta.

Łódź bardzo życzliwie przyjęła zgromadzenie braci albertynów i sióstr albertynek, darząc ich swoim zaufaniem w tak ofiarnej pracy na polu opieki nad ubogimi.

KRONIKA DNIA

Chil Freidenreich (Żeromskiego 49) za niechlujny stan posesji został pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Sąd Starościński skazał go na 200 zł grzywny z zamianą na areszt w razie niezapłacenia.

Elizer Safirsztajn, właściciel fabryki pończoch przy ul. Narutowicza 24, pociągnięty został do odpowiedzialności karnej, za niewpłacenie składek ubezpieczeniowych, potrąconych z zarobków robotniczych. Za to wykroczenie Sąd Starościński skazał go na 150 zł grzywny.

Alfons Kalman (Klonowa 27) za wzniesienie bez zezwolenia komórek przy domu mieszkalnym skazany został przez Sąd Starościński na 100 zł grzywny.

Hersz Jabłoński za urządzenie bez zezwolenia mieszkania ze stajni skazany został na 200 zł grzywny.

Stefana Orłowskiego przybyłego z Ozorkowa na ul. Zgierskiej oszukali jacyś dwaj osobnicy, podający się jeden za rosyjskiego reemigranta, drugi za jubilera. Sprzedali mu złoty pierścień rzekomo z brylantem za 80 zł. Poszkodowany spostrzegł, że wręczono mu imitację, dopiero gdy oszuści ulotnili się.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 8.— zł miesięcznie Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna. Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72. 14-76. 33-07. 44-61. 35-24. 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72. 14-76. 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Piasak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.

1. DOMY-PARCELE

Parcele
budowlane w Lasku sprzedam tanio lub zamienię na interes. — Oferty Orędownik, Poznań zd 22 428

Willa
z ogrodem tanio na sprzedaż — mieszkanie wolne. Główna. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 418

Piekarnię
przy Poznaniu, pełnym biegu, — skład, ogród, dom masywny — sprzedam 4.000 złotych. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 415

Domek
kupię, wpłacę 4—5 000.—. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 391

Dom
nowy, przy lesie, blisko rynku na sprzedaż. Piaski, powiat Gostyń, ul. Poznańska 29. zd 22 494

Dom
chlewy, stodółka masywne, sady 6 pszennej, przy stacji, miasta Poznania 4.500,— Bartkowiak — Dopiewo, Poznań zd 22 574

Dom
przy tramwaju, dochód 2 160 — sprzedam bardzo korzystnie 18 000 wpłaty 10 000. Czachorowski, Poznań, świętego Wojciecha 30. zd 22 617

Willa
5 400 dochodu, wpłaty 22 000, reszta amortyzacja. Zgłoszenia Biuro Przepisywań, Poznań, ul. Pocztowa 15 — 2. zd 22 646

2. PIENIĄDZ

15 000,—
wypożyczę na pierwszą hipotekę. Opisać wartość nieruchomości. — Odpowiedź znaczek. Mańka, Lubliniec (Górny Śląsk), Żwirki-Wigury 14 — 5. zd 22 556

6. OŻENKI

Rzemieślnik
lat 42, na stałej posadzie, z gotówką 8.000.— szuka panny lub wdowy bezdzietnej z nieruchomością lub przedsiębiorstwem. — Oferty Orędownik, Poznań zd 22 373

Kawaler
lat 26, zapozna pannę, inteligentną. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 378

Kawaler
nauczyciel, w stałej posadzie państwowej, lat 28, pozna pannę — blondynę, dobre wychowanie, z posagiem w celu matrymonialnym. Szczere zgłoszenia z fotografią do Orędownika, Poznań zd 22 476

7. SPRZEDAŻE

Skład
kolonialny, papierosy, — pewna egzystencja, dzierżawa tania. — Powód przeniesienie własnego domu. Adres Orędownik, Poznań zd 21 716

Skład
konfekcji męskiej, od lat zaprowadzony, — centrum Poznania sprzedam zaraz. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 22 236

Kolonialka
dobrze prosperująca centrum powiatowe miasto, wojsko, towarem lub urządzona 3.000,— obrotu. — Oferty Orędownik Poznań zd 22 283

Motocykl
bezpodatkowy (Phenomen) jak nowy sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 21 997

Samochód
Chevrolet 6 cyl. w dobrym stanie sprzeda Woch i Rynowiecki. — Poznań, Stary Rynek 53/54, telefon 22-61. zd 22 249

Reprezentacja
Motocykli



Phänomen — Wulgum — Hecker — Triumph — motorem Sachsa — światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje
Wul - Gum
Poznań, Wielkie Garbary 8.
Pg 2 560-1-50,133-4

Gospodarstwo
50 mórg na sprzedaż w kościelnej wsi. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 22 293

Sprzedam
34 pszennej, zabudowanie murowane, inwentarzem, prywatne — cena 8.800,— Prynada, Chromiec poczta Książ. (Jarocin). zd 22 446

Sprzedam
prasę do bułek dzielenia, dzierże żelazne — cynkowe, kompletne urządzenie do piekarni i składu. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 22 433

Skład
spożywczo-galanteryjny mieszkaniem, pobliżu Poznania, bilard — magiel, koncesja na tytonie — wyszynk piwa, wina, bez konkurencji. Potrzeba 6.000,— Oferty Orędownik, Poznań zd 22 413

Skład
kolonialny, zabudowania nowe — pięcubikacyjne, 8 mórg pszennej czyste, 4.900,— wpłaty ugodowo. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań zd 22 573

Króliki Angora
śliczne okazy z świadectwem pochodzenia korzystnie sprzedam. Dyniewicz, Sieraków n. W. N 10 283

Skład
delikatesów — owocu. głównej ulicy sprzedam lub zamienię na kawiarnię względnie restaurację. Adres Kurier Pozn. zdg 22 579/80

Rzeźnictwo
w kościelnej wsi sprzedam w okolicy Poznania, cena podług ugody. Adres wskaże Orędownik Poznań zd 22 326

10. MAJĄTKI

Letnisko
60 pszennej, 5 pokoi, ogród, las, jezioro 27.000, wpłaty 13.000 — Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6a. zd 22 470

Gospodarstwo
65 buraczanej, kontyngent pierwszorzędne zabudowania, inwentarze, 17.000, wpłaty 15.000 Adamski, Poznań, Pl. Nowomiejski 6a zd 22 469

Prywatne
57 pszennej, pierwszorzędne zabudowania, inwentarze, śliczna okolica, 14.000, wpłaty 12.000,— Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6a. zd 22 468

Resztówka
85 buraczanej, dworek 6 pokoi pełnym inwentarzem, 27.000 wpłaty 15.000,— Adamski, Poznań — Plac Nowomiejski 6a. zd 22 467

Gospodarstwa
każdej wielkości do kupna i dzierżawy polecam jak również poszukuję. Czachorowski, Poznań, świętego Wojciecha 30. zd 22 616

18. DZIERŻAWY

Piekarnia
zaraz do wydzierżawienia z kolonialką, urządzenie, egzystencja pewna, duża wieś. Kowalski, Koźle, powiat Szamotuły. zd 22 281

Rezydencje
letniskowe 160 pszennej, objęcie 8.000, 155 pszennej, objęcie 7.000 Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6a. zd 22 466

Dom
powodu wyjazdu wydzierżawię 3 pokoje kuchnia, ogród, 35 miesięcznie, domek gospodarczy, Żabikowo, Kościuszki 6, Poznań. zd 22 587

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Czeladnik
ślusarski, biegły, pół roku praktyki szuka posady. Józef Kasprzak, Paruchów, poczta Żerków, powiat Jarocin. N 10 262

Czeladnik
piekarski poszukuje posady. Zna cukiernictwo. Miejscowość obojętna. Adam Balcerski, Jarocin (Poznańskie). Kilińskiego 2. N 10 263

Samodzielnej
posady poszukuje kupiec - kolonialista, złoży 2.000 kaucji. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 335

Chłopiec sierota
lat 16, zdrowy i silny prosi o przyjęcie w naukę za rzemieślnika za utrzymanie, okolica obojętna. Oferty do Orędownika, — Poznań zd 22 314

Kominiarski
pomocnik, dobre referencje, szuka posady od zaraz. Zgłoszenia Feliks Rybak, Zaniemyśl, powiat Środa. N 10 280

Żonaty
włódarz maszynista poszukuje pracy w majątku, obeznany wszelkimi maszynami parowymi — rolniczymi. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 555

27. WOLNE MIEJSCA

Poszukiwane
są osoby kapitałem od 5 tysięcy złotych do uruchomienia bardzo rentownego — chrześcijańskiego przedsiębiorstwa handlowego. — Zgłoszenia piśmienne: Stowarzyszenie Kupców Polskich, Włocławek, Zduńska 5. n 10 031

Czeladnik
krawiecki, młodszy, na stałą pracę zaraz potrzebny. T. Andrzejewski, Buk, plac Reszki 3. zd 22 609

Fryzjerka
tylko pierwszorzędna siła w żelazkowej może się zaraz zgłosić. Paweł Tomaszyk, Środa, Dąbrowskiego 14. N 10 282

Bednarski
czeladnik od zaraz potrzebny. — Posada stała. Tuliszka, Buk — Lwówecka. N 10 281

Krawieckich
czeladników na mundury przyjmiemy (wyjazd kresy). Zgłoszenia piśmienne z życiorysem, warunkami do Orędownika, Poznań zd 22 282

2
czeladników krawieckich na stałe od zaraz. A. Gallas. Rogoźno (Wlkp.). N 10 266

Fryzjerka
dobra siła od 1. 5. 1938 na stałe. Sibilski, Wolsztyn, 5 Stycznia 16. N 10 279

Czeladnik
szewski, na dobrą męską pracę potrzebny od zaraz. Zgłoszenia Ludwik Mania, Śmigiel. N 10 267

Czeladnik
krawiecki na duże sztuki od zaraz potrzebny. Feliks Hadrzyński, Jarocin, Targowa 14. N 10 264

Uczeń
rzeźnicki potrzebny z dobrej rodziny, który pragnie zostać dobrym fachowcem. Rokietnica — Koterwa. zd 22 383

Fryzjerka
dzielna, posada stała, wolnym utrzymaniu, mieszkaniu potrzebna zaraz. Gdynia, Leśna 9, Błaszkowski. N 9 326

Wspólnik
2.000 zł, handel bydłem potrzebny zaraz. Oferty Orędownik — Poznań zd 22 362

Poszukuję
fotografa lub fotografistki do samodzielnego prowadzenia zakładu, mała gotówka. Oferty Orędownik, Poznań, zd 22 357

Uczeń
rzeźnicki potrzebny na wieś, blisko Poznania. Warunki według ugody. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 292

Wspólnika
do wytwórni pończoch gotówka 700.— Maszyny posiada. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 435

Potrzebny
inkasent, posadą kontraktowa — stała, 200 zł miesięcznie, kaucja 2.000 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 421

Pomocnik
fryzjerski, trwała, wodna, zaraz. Zgłoszenia Jarocin, Kilińskiego 9 zd 22 374

Pomocnik
ogrodniczy potrzebny od 1 maja na stałe. Kapelczak, Żabikowo, p. Poznań. zd 22 510

Kierownik
do składnicy kawy, herbaty, Inowrocław, gwarancja na towar. Krajowy Przemysł Kawy, Poznań, Masztalarska 7 a. zd 22 566

Dwóch
czeladników szewskich na pasową pracę potrzebni zaraz. J. Pałtan, Murowana - Goślina, Pierackiego 33. zd 22 525

Agentów
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje Borkowski, Kielce, Kochа 32. zdg 18 186

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 23 kwietnia.

6.15 audycja poranna; — **11.15** audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki"; **11.45** dawna muzyka skrzypcowa (płyty); **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.30** wiadomości gospodarcze; — **15.45** Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt.: „Pasterka i kominiarczyk" wg baśni Andersena (z Wilna); **16.15** utwory Benatzky'ego i Stolza w wyk. orkiestry pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa); **16.50** pogadanka aktualna; **17.00** „W sklepie imś pana Hebanowskiego" — felieton (ze Lwowa); **17.15** recital śpiewaczy Olgi Tiedeberg — sopran; **18.00** sport; **18.10** pogadanka społeczna; **18.15** Django Reinhardt — wirtuoz gitary (płyty); **18.35** audycja dla wsi: 1) Nowiny leśne. 2) Odpowiedzialność za sprzedaż zwierząt chorych i z wadami — pogadanka; **19.00** audycja dla Polaków za granicą: 1) „Zwycięstwo pod Wiedniem" — audycja dla dzieci. 2) Nasi pisarze: „Stanisław Wyspiański"; **19.50** pogadanka aktualna; **20.00** muzyka taneczna. Wykonawcy: Mała orkiestra P. R., Anthea van Wock (śpiew) i Trójka Radiowa (refreny). W przerwie o godz. **20.45** dziennik wieczorny i pogadanka; **21.40** konkurs chórów regionalnych (II audycja). W audycji udział biorą chóry z Torunia, Wilna i Poznania. I. Toruń: Chór mieszany „Cecylia" w Gdańsku pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego, II. Wilno: Chór mieszany „Echo" pod dyr. Wład. Kalinowskiego, III. Poznań: Chór mieszany im. Moniuszki pod dyr. Stanisława Wiechowicza; — **22.15** „Święty Jur — grom wiosenny", audycja literacko-muzyczna (z Wilna); **22.50** ostatnie wiadomości dziennika.

KRAJOWE

Katowice — 11.45 płyty z Warszawy; **13.00** muzyka obiadowa. — Wykonawcy: Orkiestra salonowa pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, Natalia Stokowacka — sopran, Jerzy Harald — akomp.; — **14.25** wiadomości bieżące; — **14.35** walce (płyty); **18.10** wiadomości sportowe; **18.15** „Śląsk dzisiejszy" — wieczór literacko-muzyczny w wykonaniu zespołu dramatycznego i muzycznego „Śląskiej Pozytywki" z udziałem artystów Teatru im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach; **18.45** pogadanka aktualna; **23.00** 10-ta premiera „Śląskiej Pozytywki" w wykonaniu zespołu dramatycznego i muzycznego „Pozytywki".

Kraków — 11.45 płyty z Warszawy; **13.45** koncert życzeń z płyt; **14.45** wiadomości bieżące; — **14.50** z twórczości Izaaka Albeniza (płyty); **15.15** pogadanka aktualna; **15.25** lokalne wiadomości gospodarcze; — **18.10** sport; **18.15** „Kraków wczorajszy i dzisiejszy": „Zagadnienia aktualne Krakowa"; **18.30** miniatury kwartetowe. Wykonawcy: kwartet smyczkowy Rozgłośni Krakowskiej (Stan. Mikuszewski, Herbert Nierychło, Henryk Zarzycki i Józef Mąkowicz; **23.00** muzyka taneczna.

Łódź — 11.45 płyty z Warszawy; **15.00** o wszystkim po troszku; **15.10** gra Mario Harp Lorenzi (płyty); **15.27** łódzka giełda; **18.10** sport; **18.15** „Znaczenie przykładu w wychowaniu" — pogadanka; — **18.25** zagraniczne zespoły wokalne (płyty); **18.45** rozmowa z radiosłuchaczami; **22.30** muzyka lekka z Warszawy; **23.00** muzyka taneczna (płyty); **23.30—0.30** koncert życzeń.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.00 Ryga. Muzyka popularna. **16.00 Królewiec.** Wesołe melodie. **17.00 Budapeszt.** Sonaty na skrz. i fort. **18.00 Berlin.** Muzyka rozrywkowa. **Tuluza.** Muzyka tan. **Sztokholm.** Koncert ork. **Budapeszt.** Muzyka kameralna. **18.10 Monachium.** Muzyka skandynawska i węgierska. **18.45 Droitwich.** „Rezurekcja" orat. Haendla. — **Hilversum I.** Muzyka popularna. **19.00 Londyn.** Koncert na org. Wurlitzera. **Wieża Eiffla.** Muzyka lekka. **19.10 Berlin.** Melodie operowe. **19.30 Bruksela fl.** „Walkiria" op. Wagnera. **20.00 Bruksela fr.** „O tak Kitty" opt. Alexys'a. **Kopenhaga.** Muzyka do dramatów Szekspira. **Wrocław.** Muzyka operetkowa. **20.10 Hamburg.** „Wielka grzesznica" opt. Kuenneckego. — **20.15 Londyn.** Koncert ork. **20.30 Paris PTT.** Koncert symf. **20.55 Hilversum II.** Muzyka rozrywkowa. **21.00 Rzym.** Wieczór oper transm. z La Scali. **21.10 Budapeszt.** Koncert ork. (Mozart, Czajkowski, Elgar, Harum, Weiner). **21.15 Luksemburg.** Koncert symf. (Mendelssohn, Pizzetti, Franck). **21.30 Strasburg.** Utwory Piernego i Delmasa. **22.05 Radio Paris.** Muzyka symf. **22.30 Koenigsw.** Sonatina g-moll Schuberta. **Tuluza.** Melodie oper. Gounoda. **Berlin.** Muzyka popularna. **23.00 Radio Paris.** Muzyka taneczna. **23.30 Droitwich.** Ostatnie przeboje na org. Wurlitzera. **24.00 Frankfurt i Sztutgart.** Koncert nocny.

Humor zagraniczny



— Gdyby nie te góry, byłby stąd cudny widok. (M. („Prager Presse", Praga).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200-149. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03.



23)

Wizyta u redaktora „Dzwonu Narodowego"

Oddalił się szybkim krokiem, złapał pierwszą lepszą taksówkę i pojechał do śródmieścia. Około dworca złapał jakiegoś zaspanego sprzedawcę gazet i kupił od niego świeżo wydany poranny numer „Dzwonu Narodowego". Przeczytał nazwisko naczelnego redaktora, zaszedł do jakiejś nocnej restauracji, wypił przy szynkwasie dwa kieliszki wódki — i zajrzał do książki telefonicznej.

Redaktor mieszkał w czysto chrześcijańskiej dzielnicy — przy ulicy Pięknej.

Kazał się w pobliże jego domu zawieźć, lecz na samo miejsce znów doszedł piechotą.

Gdy naciskał przycisk dzwonka, — już świtało. Na szczęście wejście do mieszkania redaktora było od ulicy, można się było obyć bez niepotrzebnego świadka w osobie stróża.

Po długim, bezskutecznym dzwonieniu usłyszał przez drzwi głos chłopięcy.

— Kto tam?

— Do pana redaktora Wojciechowskiego — w bardzo ważnej sprawie.

— Ojciec nocnych spraw nie załatwia. W redakcji urzęduje nocny redaktor. Niech pan pójdzie tam.

— Mam interes do redaktora naczelnego, a nie do żadnego innego współpracownika redakcji.

Chłopiec zastanowił się przez chwilę.

— To niech pan przyjdzie za dnia.

— Nie mogę czekać ani chwili. Sprawa jest nadzwyczaj ważna.

— Hm. No to niech pan wejdzie. Ja się ojca zapytam.

Otworzył drzwi, — lecz gdy zobaczył postać bez kołnierzyka i krawata, w zniszczonym, zbyt obszernym ubraniu, — z tłumokiem odzieży, owiniętej w przemoczoną i podartą gazetę pod pachą, zatrzymał się niezdecydowany.

— A kto pan właściwie jest?

— Jestem rotmistrzem szwoleżerów. Nazywam się Dawidowicz.

Chłopak nic nie odpowiedział. Niepewnym ruchem wskazał mu drogę do wejścia.

— Niech pan zaczeka w tym pokoju.

Rotmistrz wszedł.

Znajdował się w obszernym gabinecie, odgrywającym zarazem rolę salonu. Kilka obszernych szaf zapełnionych było od góry do dołu książkami. Na rozłożystym biurku oraz na mniejszym stoliku pod oknem leżały stosy gazet polskich, francuskich, niemieckich, angielskich, rosyjskich, — i o dziwo — hebrajskich. Aby się upewnić, czy go wzrok nie myli, zbliżył się do stolika. Tak, to były gazety żydowskie. Daty, wydrukowane cyframi arabskimi, wskazywały, że były to gazety z wczorajszego dnia.

— To dobry znak! Widać, że interesują się Żydami, skoro znają język i alfabet żydowski i czytają bieżącą żydowską prasę.

Rotmistrz usiadł. Redaktor nie nadchodził. Widać nie mógł się zbudzić — lub nie mógł przekonać o potrzebie wstania.

Wreszcie nadszedł. Był to nie wysoki, starszy pan z siwą bródką i w binoklach, — tak krótkowzroczny, że pomimo szkieł macał przed sobą drogę rękoma. Ubrany był w szlafrok i pantofle, — minę miał kwaśną i niezadowoloną.

— Czym mogę służyć?

Nie siadał, ani nie prosił gościa, by usiadł. Chciał widać pozbyć się go w paru słowach. Nie wyciągał doń również ręki.

— Dziwi pana redaktora niewątpliwie wizyta o tak niezwykłej porze? Chętnie bym doczekał i odwiedził pana w jego redakcji, ale okoliczności sprawiają...

— Czym więc mogę służyć?

— Całkiem przypadkowo zdobyłem wiadomości bardzo wielkiej wagi, o groźnych zamierzeniach politycznych, planowanych na najbliższe tygodnie przez Żydów. Jestem oficerem. Wczoraj wieczorem złożyłem o tym meldunek przedstawicielowi ministerstwa — tymczasem ten okazał się agentem politycznym Żydów — i wciągnął mnie w zasadzkę, aby mnie zgładzić. Ledwom uszedł z życiem. — Obawiam się, że zamach na moje życie może się powtórzyć, — wobec tego muszę się spieszyć. Nie wiem już teraz komu z przedstawicieli władz mam ufać, — przychodzę więc do panów, jako do antysemitów przysięgłych, by z panami z wiadomościami mymi się podzielić.

Twarz redaktora wyrażała zakłopotanie. Nie wiedział, czy ma do czynienia z człowiekiem istotnie mającym ważne wiadomości, czy też z umysłowo chorym.

— Któż to był, co pana wciągnął w zasadzkę?

— Doktor Kobyłka.

— Oho!

— Zna go pan?

— Słyszałem o nim. To podobno wielki gałgan.

— Wywabił mnie na most Poniatowskiego. Tam już czekało dwóch zbirów. Wzięli mnie i wrzucili do rzeki. Ale ja jestem dobrym pływakiem — wypłynąłem. Piaskarze mnie znaleźli na mieliźnie, — przewieźli na brzeg i sprzedali mi suche ubranie, — to właśnie, które mam teraz na sobie. Mam tu też tłumoczek z przemoczonym ubraniem, w którym mnie wrzucono do rzeki. Jeśli pan moim słowom nie wierzy, — to te rzeczy są do pewnego stopnia dowodem rzeczowym.

— Jak widzę, trzeba panu wierzyć. Kiedyż to było?

— Parę godzin temu.

— Jakież są więc pańskie wiadomości? Pan będzie łaskaw spocząć. Może papierosa?

Usiedli obaj.

Rotmistrz rozpoczął opowiadanie — i wyłożył wszystko, w tych samych mniej więce' słowach, co niedawno Kobyłce.

Redaktor zasępił się.

— Hm. To są ważne wiadomości. Hm.

— Chodzi teraz o to, jaki z nich zrobić użytek.

— Właśnie. Otóż trafił pan w gruncie rzeczy pod niewłaściwym adresem. Ja jestem tylko literat i dziennikarz. A dziennikarstwo — to jeszcze nie jest polityka, to tylko mówienie o polityce.

— Ależ ja nikogo z panów obozu nie znam!

— Rozumiem. Muszę się tym zająć, — nie ma rady.

— Może mnie pan z kim zapozna?

— Właśnie o tym myślę. Tylko zastanawiam się, z kim. Ja młodsze pokolenie naszych działaczy niebardzo nawet znam. A tu właśnie chodzi o młodych.

Starszy pan zastanawiał się chwilę.

— Mniejsza z tym. Zapoznam pana z inżynierem Nowakiem. Jeśli trafiłem źle, to on pana skieruje dalej. Zaraz zobaczę, jaki jest jego numer telefonu.

— Panie redaktorze, — myślę, że byłoby lepiej z telefonu nie korzystać.

— Dlaczego?

— Może jakaś znudzona telefonistka na nocnym dyżurze podsłuchiwać rozmowy. Zresztą tamci jeśli szykują zamach, mogą mieć swój wywiad na stacji telefonów i aparaty notorycznych antysemitów podsłuchiwać.

— Tak pan sądzi? — Hm. Może pan ma rację.

— Doprawdy, lepiej nie telefonować!

— Więc powiada pan, że mam pana osobiście zaprowadzić. Jestem już stary i chory — i nie powiem, żeby mi się chciało tłuc po nocy, ale jak trzeba, to trzeba, — trudno. Niech pan chwilę zaczeka, — zaraz się ubiorę.

Inżynier-polityk

Wkrótce potem szli już w stronę ulicy Poznańskiej, gdzie mieszkał inżynier Nowak. Dzień się już budził. Dudniły po asfalcie koła chłopskich wozów z warzywami i nabiałem i karetek z pieczywem. Na chodnikach pojawiało się coraz więcej przechodniów.

— Daleko jeszcze? Nie chciałbym spotkać kogo znajomego.

— Już niedaleko.

— Któż to jest ten Nowak?

— To inżynier. Bardzo dzielny i rozumny człowiek. Ma własne niewielkie przedsiębiorstwo przemysłowe — a poza tym zajmuje się polityką i działalnością organizacyjną.

— Walczy z Żydami?

— Ba! Jeszcze jak! Uderza ich w najczulsze miejsce: w kieszeń. Organizuje polską konkurencję gospodarczą.

— Nie lubią go?

— Utopiliby go w łyżce wody.

Inżynier jeszcze spał, ale na wiadomość, że odwiedził go redaktor Wojciechowski, zerwał się natychmiast.

(Ciąg dalszy nastąpi).



35)

Życie jego, tak dotąd spokojne, od kilku dni nieustannie narażone jest na jakieś wstrząśnienia. Jego logika i zimna krew były silnie zakłócone. Żył halucynacją chyba.

Z natężeniem wysyłał wzrok, śledząc obu, von Gotaga i dra Mathiasa, którzy najwyraźniej kierowali się do grobowca.

Fit pociągnął profesora za rękaw:

— Uwaga! — ostrzegał — mają rewolwery w ręku.

Tymczasem kapitan von Gotag i dr Mathias stanęli przed świeżo założoną płytą kamienną .

— To tutaj — szepnął wolno von Gotag.

— A więc spieszmy się — mruknął doktor niepewnym głosem. — Niepodobna mi nie wyznać, że wyprawa nasza wcale mi się nie podoba.

— Jakiż pan bojaźliwy, doktorze!

— Nie, nie... Rozumiem, że w gruncie cel dobry, moralny... Chodzi o potęgę naszą... Tylko coś się we mnie buntuje przeciwko tej wycieczce w takie miejsca...

— Aaa!... Rozumiem doktora. W waszym zawodzie dostarcza się umarłych, tylko nie lubi się utrzymywać z nimi stosunków.

Żart kapitana nie zranił widocznie doktora, gdyż powtórzył tylko:

— Spieszmy się.

— Z całą przyjemnością. Bardzo mi samemu pilno zdążyć do Takou, gdzie czeka na mnie krążownik, który zabierze mnie wraz z uwięzioną.

Prudent bezwiednie szepnął:

— Uwięzioną? O jakiej uwięzionej on mówi?

Ale Fit zgromił go bez ceremonii:

— Cicho!... Gdyby nas odkryli... Mają rewolwery!...

Przestroga Fita była tak słuszną i konieczną, że profesor nie protestował.

Von Gotag za pomocą jakichś narzędzi odkręcił płytę, zamykającą grobowiec i złożył ją z trudem na ziemię.

— Ta mała Lizzie podziękuje mi kiedyś serdecznie — żartował kapitan.

— Podziękuje? Jakże mu może podziękować umarła? — bełkotał ledwie przytomny p. Napoleon.

Zamilkł jednak natychmiast, powstrzymany przez chłopca.

Tymczasem von Gotag mówił dalej:

— Kiedy będzie sułtanką pod opieką potęgi niemieckiej i żoną tak dobrego męża, jak ja... Bo, naprawdę, przysięgam ci, doktorze, że niech tylko zostanę władcą Ligoru, pani von Gotag zostawię najzupełniejszą swobodę. Nie będę wcale zazdrosnym...

Profesor geografii słuchał z największym zdumieniem.

— Cóż to? Czy on jest szalony, czy też von Gotag zmysły postradał?

Odwrócił się do Fita.

Ale malec wciąż trzymał palec na ustach, broniąc profesorowi wymówić słówko. Tylko twarz jego błyszczała tryumfem i niezwykłym ożywieniem.

Odpocząwszy nieco von Gotag nachylił się, zajrzał w głąb grobu i rzekł:

— Jest trumna!

— Przecież to było wiadome — odrzekł doktor, wzruszając ramionami.

— No, powiem ci doktorze, że dotychczas, pomimo całego szacunku dla twej wiedzy, ciągle miałem obawy, aby dziewczyna nie obudziła się zbyt wcześnie z letargu.

— Z letargu! — jęknął profesor niebacznie, nie mogąc się powstrzymać.

Letarg! Ileż radości w tych dwóch sylabach!

Letarg — to życie. Pozorna śmierć tylko. Życie! A więc Lizzie Topaz wstanie! Otworzy słodkie oczy! Serce znów bić zacznie! Przemówi dźwięcznym swym głosem.

Von Gotag i dr Mathias usłyszeli widocznie westchnienie profesora, gdyż kapitan odwrócił się szybko od doktora, mówiąc:

— Słyszałeś pan?

— Słyszałem. Ale to nic innego jak szelest gałęzi, poruszonych silniej wiatrem — odpowiedział dr Mathias. — Widzę, że jesteś pan dziwnie nerwowy.

— Nie!... Tylko jestem podejrzliwy.

— A jednak należysz do dzielnej armii. Zadaniem twego fachu jest zabijać, trzeba więc umieć patrzeć śmierci w oczy — mówił doktor, odpalając tą samą bronią, jaką przed chwilą ciął go kapitan.

Von Gotag nic nie odpowiedział. Wytężywszy wzrok, śledził bacznie dokoła poruszenia liści.

— No, do roboty — gromił go doktor. — Przecież mamy jeszcze tyle drogi przed sobą tej nocy.

I obaj zagłębili się w podziemia...

Po chwili ukazali się, ciągnąc trumnę.

Postawiwszy ją na ziemi, von Gotag starannie zasunął otwór grobu płytą kamienną.

Potem obaj podnieśli trumnę i oddalili się wolno.

Pan Prudent wyrywał się z rąk Fita. Chciał biec za nimi, ale chłopiec przytrzymywał go za rękę, szepcząc błagalnie:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z chłopca do posyłek dyrektorem olbrzymiego przedsiębiorstwa

Gigantyczny zakład ubezpieczeniowy „Metropolitan“ w Nowym Jorku — 20 miliardów dolarów kapitału

W Ameryce najwięcej przekonywują cyfry. Istotnie też tylko za pomocą cyfr możliwym jest wyrobić sobie sąd o gigantycznym przedsiębiorstwie ubezpieczeniowym, jakim jest nowojorskie towarzystwo „Metropolitan“. Zatrudnia ono w swoich biurach, zajmujących trzy niebotyki,

15 tys. urzędników oraz daje zajęcie 30 tys. akwizytorom.

Jego kapitał ubezpieczony wynosi 20 miliardów dolarów, dzienny obrót sięga 12 milionów dolarów. W ciągu roku wpływa około 100 miln. listów, biblioteka domowa obejmuje 100 tys. tomów.

W centralnym biurze towarzystwa ordynuje z górą 100 lekarzy.

Praca w biurach jest zrealizowana pod każdym względem. Tak np. otrzymują wszyscy urzędnicy bezpłatny obiad, opierający się na dokładnych obliczeniach wartości spożywczych i podnoszący wydajność pracy.

Nie potrzeba zaznaczać, że towarzystwo czyni wszystko, by przedłużyć życie swoich ubezpieczonych. I tak codziennie rano o godz. 7-mej z wieżyc Metropolitan-building nadaje się przez radio przy dźwiękach muzyki lekcję gimnastyki dla ubezpieczonych. Gdy towarzystwo się dowie, że zachorował jaki klient, który nie ma dostatecznej opieki lekarskiej, wysyła ono do niego swojego lekarza i pielęgniarkę i

czyni wszelkie możliwe starania

około przywrócenia mu zdrowia. Praca wydziału opieki jest tak wzorowa, że w Ameryce utarło się zdanie, iż ubezpieczenie się w towarzystwie Metropolitan jest najlepszą gwarancją jak najdłuższego życia.

Towarzystwo „Metropolitan“ jest skarbonką oszczędnościową Amerykanina.

Olbrzymi swój rozwój

zawdzięcza ono głównie brakowi ubezpieczeń społecznych.

Nie potrzeba oczywiście dodawać, że wszyscy urzędnicy towarzystwa są również w nim ubezpieczeni na wypadek choroby, na dożycie i na wypadek śmierci.

Warunki pracy w biurach są jak najbardziej higieniczne,

ażeby urzędnicy nie chorowali i jak najdłużej żyli... Wentylatory doprowadzają świeże powietrze do biur, ściany zaopatrzone są w aparaty tłumiące i wchłaniające hałas, w dwóch salach gimnastycznych urzędnicy w czasie pracy wykonywać muszą obowiązkowe ćwiczenia gimnastyczne.

Wszystkie te zabiegi nie są oczywiście wypływem dobroci serca, lecz zimnego wyrachowania geszefciarstwa amerykańskiego...

Prezydentem towarzystwa Metropolitan jest Frideric Ecker, mężczyzna przeszło 60-letni, który

z chłopca do posyłek

wybił się na naczelnego dyrektora instytucji, której hasłem jest: światło, które nigdy nie gaśnie. (Kk)

„Umarł“ — by się schronić przed wierzycielami

Ale w dalszym ciągu chodzi z narzeczoną na spacer

Dzielny Pompeo Arigo prowadził w Turynie biuro, które zajmowało się całym szeregiem wszelkich możliwych interesów, a przede wszystkim kupnem i sprzedażą nieruchomości miejskich i gospodarstw rolnych. Ponieważ z powodu swej wszechstronności biuro źle funkcjonowało, Pompeo słusznie wywnioskował, że najlepszą rzeczą będzie, jeżeli ukryje się i w ten sposób zapewni nietykalność swojemu ciału, które chcieli — jak się dowiedział — boleśnie naruszyć jego wierzyciele. Tę samą radę dała mu również jego nadobna narzeczona, panna z dobrego domu, która to wyjście z sytuacji uważała za najroztropniejsze.

W końcu Pompeo zdobył się po wielu rozterkach duchowych na odwagę i polecił swoim zaufanym wspólnikom biuro zamknąć i na drzwiach jego naklejć ogłoszenie: „Z powodu śmierci właściciela — biuro zamknięte“.

W tym samym dniu jego narzeczona przywdziała żałobę i dała odpowiednie ogłoszenie w dziennikach. Wszystko by może było w porządku, gdyby nie to, że po kilku dniach jego wierzyciele natknęli się na niego na jednej z ulic mediolańskich i rozpoznali go natychmiast. Jeden z nich przystąpił do niego i zapytał: „Pompeo, odkąd to umarli chodzą po ulicach?“ Oniemiały Pompeo nic nie odpowiedział. Rozdrażniony tym wierzyciel mocno go poturbował. Gdy rozeszła się wiadomość o tym, że Pompeo żyje — wszyscy wierzyciele zgłosili swoje pretensje. Przyznać trzeba jednak, że narzeczona jego jest kobietą konsekwentną, bowiem w dalszym ciągu twierdzi, że Pompeo nie żyje, chociaż wierzyciele spotykają ich ustawicznie na spacerach.



CZAR MŁODOŚCI I WIOSNY

Dziennik o największym nakładzie na świecie

Dziennikiem o największym nakładzie na świecie jest londyński „Daily Express“. Pismo to osiągało w końcu marca rb. nakład dzienny w wysokości 2 458.496 egzemplarzy, a więc blisko 2 i pół miliona! Stanowi to przyrost nakładu w ciągu roku o przeszło ćwierć miliona. „Daily Express“ należy do koncernu wydawniczego lorda Beaverbrocka.

Gdzie najpóźniej kobiety wychodzą za mąż

Wiek, w którym najczęściej kobiety wychodzą zamąż, nie jest jednolity na całym świecie. Zbadano tę sprawę i okazało się, iż w państwach Europy wschodniej i południowej znaczna część kobiet wychodzi zamąż w wieku poniżej 20 lat. Inaczej jest jednak np. w Szwecji lub w Irlandii, gdzie zawieranie małżeństwa przed 25-tym rokiem życia jest dosyć rzadkie. W trakcie tych badań ustalono również, że są kraje, w których prawie każda kobieta przechodzi przez małżeństwo, są jednak i takie, gdzie ok. 25 procent w ogóle zamąż nie wychodzi.

„SZARA SOWA“



W Montrealu zmarł sławny Indianin i powieściopisarz „Grey Owl“ („Szara Sowa“), znany szeroko wśród plemion indiańskich pod zawołaniem Wa-Sha-Quon-Asin. „Grey Owl“ był znanym przyjacielem zwierząt i słynnym hodowcą bobrów, które dokoła jego blokhauzu gnieździły się oswojone masami. Na zdjęciu Indianin karmi młodego, chorego bobra.

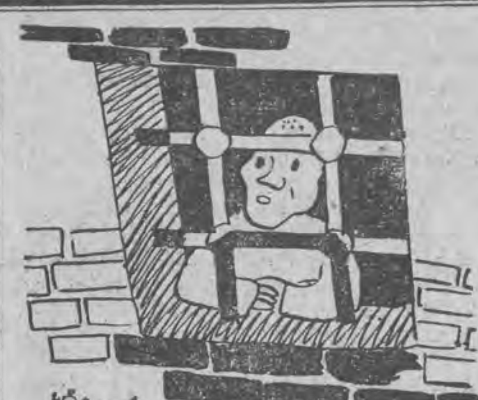


Z ciekawością każdy,
Czy stary, czy młody
Czekał co nam Wiosna
Da w dziedzinie... mody!
Czy „kropki“, czy „paski“,
Czy „grochy“, czy „groszki“ —
Czy też z tego troszkę
I z tamtego troszkę!
Tym razem inaczej
Moda — Pani świata —
Raczyła rozstrzygnąć:
Ma być tylko... krata!





Nie paski, nie groszki,
Nie kropki, nie kwiatki —
Odtąd będziem chodzić
Wszyscy tylko w... kratki!
Lecz skąd... właśnie krata? —
Muszą być powody,
Jeśli coś się staje
Krzykiem nowej mody? —
Więc poczęto szukać
Źródła i przyczyny,
Patrzano w żurnale,
Czytano „Nowiny“,
Nigdzie nic jednakże
Nie ma konkretnego —
I wciąż nie wiedziano:
Dlaczego — dlaczego? —
Dlaczego nie groszki,
Dlaczego nie kwiatki —
Lecz właśnie... dlaczego
Tak modne są kratki?
Moi drodzy — prawdy
Nigdy nie dojdziecie,
Jeśli jeden ważny
Szczegół pominiecie:
O to tutaj tylko
Chodzi mianowicie,
Że moda przeważnie
Naśladuje... życie!
Kto je zna, choć z wierzchu,
Będzie się z tym zgadzał,
Że moda ma rację,
Gdy kratę wprowadza!
Za tym spójrzmy — jeśli
Państwo pozwolicie,
Na to źródło wzorów,
Jak bym nazwał życie:
Proszę patrzeć dobrze
I myśleć logicznie:
Prawda, że przykłady
Są aż nadto liczne? —
Gdzie popatrzeć — krata —
Krata, krata wszędzie —
Gdzie jej jeszcze nie ma,
Tam napewno będzie! —
Mała czy też duża —
„Miesiące“ czy „lata“ —
To już wszystko jedno —
W każdym razie... krata!
Sądzę, że dość jasno
Sprawę wyjaśniłem,
Że już Państwo wiecie
O co tu chodziło!
Zresztą kto by jeszcze
Chciał czy to... czy owo..
Niech codziennie czyta



Kronikę sądową!
Zwłaszcza... ale po co
Mam dolewać wody,
Kiedy mnie obchodzi
Tylko sprawa... mody!
Za tym już nie będę
Kończył smutnej piosnki
Lecz tylko wyciągnę
Pewne drobne wnioski:
Jeżeli się moda
Rozszerzy do lata,
Strach, co wtedy będzie —
Wszędzie krata — krata!
Każdy obywatel,
Starce, ojce, dziatki —
Czy już aż tak źle — że
Wszyscy muszą w... kratki?!
Dosyć, bo z widoku
Tego oszaleję:
Cożem ja narobił —
Co się z nami dzieje? —



Och! — Jest, jest pociecha
Na te smutne czasy:
Wszak... prawdziwy więzień
Nosi kaftan w... pasy!

STANSO.